NUMER 37.

DZIENNIK POWSZECHNY

5/17 Lutego 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 16 Lutego 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia wczorajszego odbył się solenny ingres, czyli pierwsze uroczyste wejście do kościoła katedralnego Ś-go Jana, jako matki wszystkich kościołów w Archidjecezji, Najprzewielebniejszego Dostojnika Kościoła, J. W. JKs. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Metropolity Arcybiskupa Warszawskiego. O godzinie 9-ej Jego Excelencja Najdostojniejszy Arcypasterz przybył przed wielkie drzwi kościoła Metropolitalnego, gdzie spotkany został przez duchowieństwo świeckie i zakonne, a mianowicie prałatów i kanoników Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej i Kapituły Kolegjaty Łowickiej — Akademję Duchowną Rzymsko-katolicką — Proboszczów i Rządców kościołów parafialnych oraz przełożonych zakonnych, a po stosownem przywitaniu i złożeniu przez toż duchowieństwo uszanowania, wprowadzony do Świątyni procesjonalnie środkiem nawy kościelnéj przechodząc, — błogosławił lud przepełniający Dom Boży i przybył aż do Wielkiego Ołtarza.

Po krótkiéj modlitwie przed Najśw: Sakramentem, rozpoczęła się Msza Wielka czyli Summa, celebrowana przez tegoż Najdostojniejszego Arcypasterza, a poprzedzona publicznem odczytaniem z ambony przez JKs. kanonika Metropolitalnego Rzewuskiego, Bulli Ojca Ś-go Piusa IX prekonizującej J. W. JKs. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na Arcybiskupa Warszawskiego, przy stosownem przemówieniu.

Bulla papiezka, w której Najwyższy ten Zwierzchnik Kościoła katolickiego, oznajmia swoją radość, że w tak krótkim czasie, daje Archidjecezji Warszawskiej i Kościołowi w Królestwie Polskiem męża pełnego nadziei, za przewodnika zbawienia i w której jak ojciec czule przemawia do wszystkich stanów, błogosławiąc wszystkich słowami apostolskiemi, — wielkie sprawiła na ludu wiernym napełniającym świątynię wrażenie i obudziła w nim nadzieję, wzmocniła wiarę. W czasie Summy po Credo, Czcigodny Arcy-pasterz ukazał się na wzniesieniu przy kratkach oddzielających presbyterjum od nawy kościelnéj przygotowanem, wystawił ludowi zgromadzonemu swoje trudne posłannictwo Apostolskie, wskazał podstawy na których wsparty przy silnéj wierze w Tego, który go posłał, chce spełnić swoją misję duchowną, zachęcił lud aby podobnież, jeżeli pragnie swego szczęścia i zbawienia, trzymał się jedności Kościoła, jedności wiary, wspólności modlitwy i prowadził żywot cnotliwy; wreszcie, wszystkich w imieniu Boga błogosławił.

Po skończoném nabożeństwie Najdostojniejszy Arcypasterz, mocą udzielonéj sobie od św. Stolicy Apostolskiéj władzy—ogłaszał i udzielał odpusty zupełne tym z wiernych, którzy do Sakramentów świętych przystępowali.

Dodać tu winniśmy że pomimo nieprzeliczonej liczby ludu wiernego, który nie mogąc się pomieścić w świątyni, zalegał aż przyległe Kościołowi ulice, żadnego nie było wypadku; budująca poważna spokojność panowała, co podobnież miało miejsce i w innych wszystkich świątyniach pańskich miasta Warszawy.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JW. p. o. Namiestnika Królestwa, najmiłościwiej mianować raczył kawalerami orderów: Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, p. Leona *Dembowskiego*, Ś-ej Anny klasy 1-ej; Radcę Stanu Królestwa, Rzeczywistego Radcę Stanu, Adama *Bagniewskiego*, Ś-go Stanisława klasy 1-ej; Referendarza Stanu przy Radzie Stanu, Ludwika *Paprockiego*, Ś-ej Anny klasy 2-ej, i Sekretarza Referenta w Kancelarji tejże Rady Michała *Rogozińskiego*, Ś-go Stanisława klasy 2-ej.

Petersburg, 7 Lutego.

Dnia 20-go Stycznia, Najjaśniejszy Pan udzielić raczył sumę pięć miljonów rubli srebrem dla rozdzielenia wsparcia pomiędzy byłych właścicieli mniej jak dwudziestu jeden włościan płci męzkiej, podług 10-tej rewizji. Suma ta jest asygnowaną z kapitału rezerwowego na wydadki wynikłe z wyswobodzenia włościan, a rozdział pomiędzy rozmaite prowincje uczyniony być ma za ogólną zgodą ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu i dóbr państwa.

Najwyżej zatwierdzoną na dniu 17 Listopada (v. s.) uchwałą komitetu ministrów, dozwolonem zostało założenie w Kijowie szpitala dla ubogich starozakonnych; na zasadzie przedstawionego przez zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych projktu przepisów, który Najjaśniejszy Cesarz na dniu 17 Listopada (v. s.) 1861 r. raczył przejrzeć i zatwierdzić.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wychowanie publiczne.— Uwagi w przedmiocie szkół elementarnych. — W obec rozwijającej się u nas myśli o przeistoczeniu wychowania publicznego, zajmuje kwestja ludowego wychowania niezawodnie najżywotniejsze i najkardynalsze stanowisko. Stąd też napotykany po dziennikach naszych od czasu do czasu artykuły tej ważnej sprawy dotykające. Wypowiadanych przecież jest w nich wiele zasad i teorij w brew sprzecznych stanowisku i potrzebom materjalnym jako też moralnym nauczycieli ludu i całego wychowania elementarnego. Od wyrzeczenia w tej mierze publicznie mego zdania, nie odstrasza mnie i ta nawet okoliczność, że mamy już ogłoszone Rządowe ustawy przyszłej organizacji szkół elementarnych, bo nie rozumiem, dla czegoby z ogłoszeniem choćby już zatwierdzonej, a nawet wżycie wprowadzonej ustawy rządowej, wszelkie w tym względzie miały zamilknąć rozprawy.

Pracę naszą podzielimy sobie na dwa ustępy: w pierwszym mówić będziemy o materjalnych warunkach szkół elementarnych, w drugim zaś o kwalifikacji i kształceniu nauczycieli ludowych.

Mówiąc szczegółowo o szkołach elementarnych, należy koniecznie wykazać różnicę między szkołami wiejskiemi a miejskiemi, a to mianowicie:

a) przy oznaczeniu czasu, w jakim dzieci powinny chodzić do szkoły — i
b) przy uposażeniu samychże nauczycieli.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nauka po szkołach miejskich, powinna się odbywać cały rok w zwykłych godzinach, planem dla szkół zakreślonych, z wyjątkiem wszakże ferij sześcio-tygodniowych, podczas wielkich żniw, zastosowanych do chwili rozpoczęcia się sprzętu po polach, i dwóch tygodni podczas wybierania ziemniaków.

Inaczej zupełnie ma się rzecz ze szkołami wiejskiemi. Jeżeli nie chcemy natrafiać na trudności nieprzełamane, obudzające, że tak powiem, mianowicie w pierwszej chwili, wstręt ludu wiejskiego do posyłania swych dzieci do szkoły, należy koniecznie szkołę wiejską podzielić na dwa ustępy: na szkołę zimową i letnią czyli pasionkową.

Kurs zimowy powinienby się rozpoczynać około 15-go Października a kończyć egzaminem w tydzień przed lub po Wielkiej-nocy, według tego jak Wielkanoc przypada, wcześniej czy później. W czasie tym nauka powinna się rozpoczynać rano o godzinie 9-tej,—już to mając wzgląd na krótkość dnia, już też i na to, że do jednej szkoły należą dzieci i sąsiednich gmin, częstokroć do pół mili oddalonych, a trwać do godziny 3-ciej — a nawet w dniach dłuższych do 4-tej, z przerwą wypoczynku jednej godziny od 12 — 1-ej. Sumienny nauczyciel niezmarnuje w tym okresie zimowym ani dnia ani godziny, a troskliwy dozór szkoły dopilnuje tego, gdzieby przy zbytniej niesumienności nauczyciela okazała się tego potrzeba.

Od egzaminu, który jak to wyżej powiedzieliśmy, przypada około Wielkiej-nocy, rozpoczyna się szkoła letnia, równie obowiązująca pod karą do regularnego posyłania dzieci, odbywająca się codziennie w godzinach rannych od 5 — 7, lub według okoliczności od 6—8. Plan nauki różnić się powinien od planu zimowego. Nauczyciel w tych kilkunastu tylko godzinach tygodniowo, nie może posuwać się dalej, ale tylko tyle pracować, aby owoce zimowej pracy nie uleciały z wiatrem i aby mu z rozpoczęciem nowego kursu, nie przyszło zaczynać od tego, na czem zaczął roku przeszłego. Pod tym względem nie możemy pominąć i tej uwagi, że z podziwieniem zdarzyło nam się wyczytać w pismach publicznych, jakoby nauka podczas lata dała się zastąpić nauką tylko w święta i niedziele. Pytam się co nauczyciel może zrobić w dwóch lub najwięcej trzech godzinach tygodniowo? i w których to godzinach ta nauka ma się odbywać, kiedy przecież i dzieci, a mianowicie dzieci szkolne, mają obowiązek być w święta i niedziele na nabożeństwie? Oświadczam więc, że taką nauką w święta niezastąpimy szkoły regularnej letniej, mającej na celu nietylko stronę intelektualną dzieci, ale jeszcze utrzymanie ich w pracy, porządku i moralnem stanowisku szkolnem, a potem uczmy dzieci za młodu uszanować to, co jest święte, zaprawiajmy ich młode serca do obchodzenia świąt i niedziel w Świątyniach Pańskich, na wypoczynku po całotygodniowej pracy i na niewinnych rozrywkach jakiemi są np. odczytywanie sobie książek i powieści *dla ludu* napisanych a nie zmuszajmy ich w święta i niedziele do zatrudnień, które dla nich stanowią codzienną pracę. Jednem słwem nie uczmy dzieci indyferentyzmu religijnego, do którego w latach po za szkołą dość jeszcze znajdą sposobności i pola.

Przychodzi mi teraz mówić o czysto-materjalnych warunkach samejże szkoły, a potem i nauczycieli.

Pod względem gmachów szkolnych, dały nam się także wyczytać propozycje o jakimś planorycie normalnym dla wszystkich szkół elementarnych, wykonywanym nawet za staraniem i kosztem Rządu. Pominąwszy, iż podobne wznoszenie gmachów szkolnych byłoby czemś nakształt osad wiejskich, należy zupełnie pod względem rozwijania się szkół elementarnych, oprzeć takowe na stosunku gminnym, zostawiając stawianie budynków szkolnych opinji, woli i gustowi Dozoru szkoły, za poprzedniem przecież uzyskaniem potwierdzenia planu technicznego przez Komisję Oświecenia. Dozór bowiem szkoły, jako najbliższa i bezpośrednia władza miejscowa, może nie tylko najlepiej ocenić potrzebę rozmiaru, miejsca, materjału i t. d., ale nadto dokona on budowy szkoły nieprzesadzając o parę tysięcy złotych taniej, mogąc w stanie wolnym od pracy w polu wszelki zwieść materjał, a nawet zwyczajnego robotnika taniej dostać.

Kwestja zresztą budowy nowych domów szkolnych jest jak na teraz podrzędną. Rząd bowiem będzie miał obowiązek nasamprzód poobsadzać szkoły w ostatnich latach zwinięte, mające już gotowe odpowiednie gmachy szkolne, których, jak to z różnych publikacij się dowiadujemy, ma być nie mała liczba.

Przystąpmy teraz do kwestji uposażenia nauczycieli elementarnych.

Rozróżniając zawsze i wszędzie stosunek miejski od wiejskiego, wypadnie i tu dowieść, że dochód nauczycieli miejskich będzie innego rodzaju od wiejskich.

Uposażenie nauczycieli miejskich polega głównie na gotówce, pobieranej z kasy rządowej, czyli też komunalnej, a broń Boże ściąganej pod osobną rubryką składek nauczycielskich, w miarę tego jak rozwój wychowania ludowego będzie miał więcej kierunek centralny, czyli też gminny. Uposażenie nauczyciela miejskiego, polegające na takowej gotówce, kwartalnie i to z góry pobieranej, obok mieszkania w budynku szkolnym i małego ogrodu przy domu, stanowi główną i jedyną jego remunerację, która w sumie od 1200—1800 złp. bardzo jest umiarkowaną. Nauczyciel miejski ze stałą a nie wystarczającą na wyżywienie siebie i familji pensją, jest to istota nader nieszczęśliwa, walcząca z przeciwnościami życia, jak majtek na rozhukanem morzu, oglądający się na wszystkie strony, czy nie ujrzy przecież stałego lądu, ale daremnie! Nie mogąc się wyżywić z pensji, przymuszony jest szukać dochodu po za obrębem swej pracy obowiązkowej, co nie raz stawi go w pozycji przynoszącej ujmę jego godności i powołaniu i kalającej go w błocie brudnej spekulacji, lub intrygi. Szczęśliwsi są ci, którzy starają się połatać niedobór swego budżetu udzielaniem lekcji prywatnych po za godzinami urzędowemi. Lekcje wszakże te są zabójstwem moralnem i fizycznem nauczyciela, a mianowicie elementarnego, i tamą stawającą na przeszkodzie pomyślnemu rozwijaniu się szkoły. Nauczyciel bowiem elementarny namozoliwszy się i namęczywszy przez 5, a częstokroć przez 6 godzin dziennie w szkole, potrzebuje wytchnienia i nabrania nowych sił do czekającej go nazajutrz pracy. Z wypogodzonem czołem, z spokojem w duszy i ojcowskim wyrazem na twarzy powinien wchodzić między czekającą na niego dziatwę. Pytam się, czy tak być może, jeżeli opuszczając szkołę udaje się na lekcje prywatne, a po odbyciu tych, ledwo że siły swoje cokolwiek snem pokrzepi, już znowu do szkoły pospieszać musi. A gdzież w takim razie pozostanie mu godzinka czasu, a choćby i pozostała, gdzie chęć i siły do przygotowania się i przejrzenia tego, czego ma dzieci dnia następnego uczyć? Może się to wielu zdawać rzeczą zbyteczną i przesadzoną, iżby nauczyciel elementarny miał się jeszcze sposobić na lekcje?

Nie piszę rozprawy uczonej, abym w tym względzie mógł cytatami stwierdzić zdania powagę mających pedagogów, ale odwołuję się do osób, mogących w tym względzie sąd kompetentny wydać, twierdząc, że jednym z najświętszych obowiązków jest, czyli to nauczycieli wyższych, czyli elementarnych, wchodzić sumiennie przygotowanym do klasy na wykład przedmiotu.

Wracając do położenia, w jakiem się nauczyciel elementarny znajduje, będąc przymuszonym niedobór swych dochodów *koniecznie* lekcjami prywatnemi pokryć, przyznać należy, że życie takie staje się nieznośnem, wyczekującem lepszych jakichś czasów, utęschnionem za jakąś wymarzoną przyszłością, jak żydzi średniowieczni za ziemią obiecaną, a częstokroć goniącem za spokojnością opuszczenia tego zawodu samemi przykrościami i goryczami przepełnionego. Nie będziemy przeto przesadzali rzeczy, ani też naszych pretensij zbyt wysoko stawiali, jeżeli pensje nauczycieli elementarnych do 1800, a nawet do 2000 złp. podniesiemy.

Możnaby w pensji zaprowadzić pewne gradacje, tak, iżby najniższa przypadała młodym nauczycielom, świeżo instytut pedagogiczny opuszczającym, a tem samem bezżennym, nie na tak zbyt liczne wydatki wystawionym, wyższe zaś pensje należałyby się nauczycielom starszym, zasłużonym, mającym w każdym razie familję do utrzymania.

Zastanowimy się teraz nad uposażeniem nauczycieli elementarnych wiejskich. O ile dochód nauczycieli miejskich jest stały i jedynie na gotówce oparty, o tyle znowu wiejskich jest niepewny i ruchomy. Nauczyciel wiejski, że tak powiem, powinien sobie wyprodukować swój dochód, jak to zaraz pokażemy. Nie stanie się to ani ze szkodą dla szkoły, ani z ujmą jego powagi nauczycielskiej;—pieniężne bowiem wynagrodzenie stanowi tu niejako stronę podrzędną. Uposażenie nauczyciela wiejskiego składa się, według naszego założenia:

a) Z mieszkania w gmachu szkolnym i przyległego zaraz, choćby pół morgę wynoszącego ogrodu na założenie szkółki drzewek, sadu, pszczelnika i uprawy warzywa.
b) z drzewa opałowego, zwiezionego mu przez gminę w czasie wolnym od pracy w polu.
c) z gruntu wydzielonego mu w polu, w ilości 5—10 morgów (dużej miary) jeżeli już nie dobrej, to przynajmniej średniej, a nigdy miernej klasy.
d) z sypu rozmaitego zboża w ilości 10 — 15 korcy obrachowanego na utrzymanie familji składającej się z 6—8 osób.
e) nakoniec z pensji 400 — 500 złp., pobieranej kwartalnie z góry.

Co do przedostatnich dwóch, a według mnie najgłówniejszych podwalin utrzymania nauczyciela wiejskiego, znajdziemy niezawodnie nader licznych przeciwników. Naprzód potrafiłbym wyliczyć wszystkie zarzuty, jakieby mi w tem miejscu uczynione być mogły, jak np., że nauczyciel nie będzie miał czasu do zajęcia się gospodarstwem, że się nie zna na roli, że nie będzie miał funduszu na zaprwadzenie gospodarstwa wiejskiego. Znajdą się i tacy, a takich może będzie najwięcej, którzy będą uważali za ubliżenie stanowi nauczycielskiemu wkładanie na niego pracy, która w dzisiejszem pojmowaniu rzeczy, tylko chłopu jest właściwą. Odpowiedź szczegółowa na podobne mogące nastąpić zarzuty, za dalekoby mnie zaprowadziła i zbyt odwiodła od założonego tematu. Otóż w krótkości: stawiając przy dotacji nauczycieli wiejskich zasadę wydzielenia im gruntu i oparciu na tem głównego ich bytu materjalnego, mam mianowicie dwa powody na uwadze:

a) że kawał roli w ręku nauczyciela zostający, nieporównanie więcej wyda płodów, jakby to miało miejsce w ręku kmiotka, jeżeli tylko z zamiłowaniem i z pewną umiejętnością gospodarczą doczesny dziedzic będzie w niej pracował. Następnie wyniknie z tego to, że podniesie się produkcja kraju, która pojedynczo zauważana jednym tylko listkiem na ogromnym konarze być się zdaje, ale zestawiwszy te wszystkie drobnostki, zadziwiający wyda rezultat.

b) Nauczyciel wiejski podczas lata powinien być rolnikiem, w czem mu obowiązki jego powołania, według powyższego urządzenia szkoły letniej bynajmniej nie przeszkadzają, aby z niego cała gmina brała przykład pracowitości, zachodu i umiejętności rolniczej. Tam w polu zeszedłszy się nauczyciel z swoim sąsiadem na zagonie, ma lepszą sposobność w pogawędce poufniej udzielać swych rad, uwagi spostrzeżeń, już nie tylko pod względem materjalnym ale i moralnym. Takie pogawędki poufne, okazją powodowane, błogo oddziaływają na serce i umysł ludu prostego, bo myśl, która wychodzi z serca, trafia do serca. Wszakże niezaprzeczoną jest prawdą, że przeznaczeniem nauczyciela wiejskiego jest żyć między ludem i przykładem własnego życia obudzić w nim zapał dla światła i pracy.

c) Nakoniec nauczyciel wiejski mając kilka mórg roli i doprowadziwszy ją do pewnej kultury, czyli, że tak powiem, zagospodarowawszy się, czyli to w niej, czyli też w swej szkółce drzewek, sadzie i pszczelniku, przywiązuje się do swej posady, a tem samem do swej gminy i szkoły.

Jedną z najlepiej napisanych rozpraw o wychowaniu szkołach elementarnych, był artykuł p. Łaszczyńskiego w Nr. 4 Dziennika powszechnego umieszczonym, choć jego pogląd na szkoły elementarne we wielu względach nie zgadza się z naszem przekonaniem. Otóż p. Łaszczyński, stawia za przykład nauczycieli w Poznańskiem, ceniąc między innemi, i to bardzo słusznie, ową godną naśladowania cnotę tamecznych nauczycieli, starzejących się po większej części na swych posadach. Błędne wszelako jest twierdzenie, że przyczyna tego leży w usposobieniu moralnem, z jakiem opuszczają seminarja nauczycielskie, lub mniej ruchliwym może a więcej wytrwałym temperamencie. Nie zaprzeczając bynajmniej dobremu usposobieniu, z jakiem opuszczają seminarja, szukajmy właśnie ich przywiązania się do posady w owem gospodarstwie wiejskiem, a położenie materjalne nauczyciela wiejskiego w innem ukaże nam się świetle. Jeżeli bowiem są pewne warunki moralne, które przywiązują człowieka do jednego miejsca, to są niemi niezaprzeczenie najbardziej materjalne. Stąd też widzimy właśnie w Poznańskiem, że nauczyciele po miastach, którzy z równem usposobieniem moralnem opuszczają zakład i obdarzeni tym samym temperamentem, nierównie częściej zmieniają swe posady, bo nastręczająca im się sposobność poprawienia swego losu, choćby o 100 złp. rocznie, powoduje ich do opuszczenia swego miejsca. Nadto zdarzają się bardzo liczne przypadki, że nauczyciele miejscy, których dochód jest oparty wyłącznie na stałej pensji, przenoszą się na posady wiejskie, a zwłaszcza gdy są obdarzeni liczną familją. Zapytajmy się tych nauczycieli w Poznańskiem, czyby chętnie zmienili swe role na pieniądze, co na to powiedzą? Zamieniliby oczywiście, gdyby ich Rząd lub gmina wynagrodziła *w tej sumie*, jaką im ich rola przynosi.

Nakoniec, według powyższego naszego podziału nauki po szkołach wiejskich na zimową i letnią, nastręcza się pytanie: co nauczyciel nie mając roli, przez pół roku będzie robił? jakiem szlachetnem zatrudnieniem ten czas wypełni? czy może nie pracą umysłową? przypuśćmy, że na stu jeden, a reszta?.. Aleć nauczyciel ciągle powinien się kształcić, a do tego nastręcza mu wolny czas podczas lata najlepszą sposobność. Tak jest bez wątpienia, ale zostawmy mu tę pracę umysłową na zimę, podczas długich a nudnych wieczorów wiejskich, a latem użyczmy mu odwetu za owo żółwiowe zamknięcie się w swych czterech ścianach podczas zimy, odetchnięciem na wolnem powietrzu i ucieszeniem się naturą.

Konkludując nasze twierdzenia, oświadczamy, że najszlachetniejszem zatrudnieniem nauczyciela wiejskiego, jest praca w roli, przynosząca mu w nagrodzie nie tylko znaczny zysk, ale przytem uszlachetnia go jako człowieka, a odrywa od

innych zatrudnień, któreby częstokroć jemu samemu plamę, a gminie i młodej dziatwie zgorszenie przynieść mogły. Praca przytem rolnicza z natury swojej ruchowa, zapewnia zdrowie i na długo wystarczające siły.

Właśnie w obecnej chwili, kiedy ma nastąpić oczynszowanie włościan, nastręcza się ku temu najlepsza i na żadne trudności nie natrafiająca sposobność. Rozdzielając bowiem grunta pańskie od włościańskich, przedewszystkiem pewne *quantum* gruntu rozłożone stosunkowo na dziedzica i gospodarzy odetnijmy dla szkoły. Rzecz ta, choć bynajmniej nie liczymy się do statystyków, ani ekonomistów, według naszego uznania, nie natrafi na żadne trudności, mianowicie u nas, gdzie nie tylko ziemia na łokcie się jeszcze nie sprzedaje, ale owszem, pełno jej wszędzie leży odłogiemi widać, że do jej uprawy tylko pracy rąk nie dostaje.

Raz pominięta okazja, a mianowicie w obecnej chwili, to gdyby nawet w późniejszych czasach Rząd chciał się chwycić tej zasady, natrafiłaby może na trudności już niemożliwe do przełamania.

Wypada mi jeszcze usprawiedliwić rodzaj remuneracji nauczycieli wiejskich, składającej się ze zsypu różnego zboża. W tem miejscu mógłby być zarzut zrobiony, że zasada ta mogłaby sprowadzić często nieporozumienie między nauczycielem a gminą i że włościanin będzie wolał dać pieniądze, zamiast zsypkę w naturze. Co do pierwszego: jeżeli tylko nauczyciel będzie posiadał zaufanie gminy, będąc prawdziwym ojcem ich dzieci i przyjacielem rodziców w dobrej radzie, to pewnie najpośledniejszego ziarnka nikt ze swej części nie złoży; co do 2go zaś z wyjątkiem może włościan mieszkających w obwodzie dwumilowym Warszawy i kilku miast większych, ogół mieszkańców wiejskich niezawodnie będzie wolał dać swą część w naturze niż w pieniądzach. Należy bowiem i to mieć na uwadze, że w obecnem przekształceniu stosunków włościańskich, nasz chłopek będzie miał w pierwszych latach dużo do walczenia, to płacąc czynsz, to kupując na własny koszt inwentarz i sprzęty gospodarskie, to stawiając sobie nowe budynki, szkołę i t. d. Zresztą co do zsypu, możnaby w kilka lat później, kiedy stosunki już lepiej się uporządkują i włościanie przyjdą do pewnej zamożności, gdzie gminy pojedyncze tego sobie życzyć będą, owe zsypy zamienić na pieniądze, według pewnych cen przecięciowych w każdej okolicy.

Twierdzimy, że Rząd organizując a raczej zakładając szkoły elementarne, powinienby je całkiem na stosunku gminnego rozwoju urządzić, a w każdym razie tak, aby one jak najmniej dały uczuć ciężar swego powstawania i aby ich ulepszenie wzrastało zwolna i niepomiarkowanie. Pojmujemy, że w krajach fabrycznych, gdzie nieomal każda wioska jest miasteczkiem, gdzie miano i charakter wsi prawie zupełnie są zatarte, lub których kultura ziemi wysoko podniesiona, obie strony lepiej na tem wyjdą, jeżeli nauczyciele wszyscy w gotówce swoje pensje pobierać będą; w kraju zaś naszym czysto rolniczym, gdzie dużo produktów, niska ich nader wartość na miejscu a mało pieniędzy, — obie strony nieporównanie korzystniej staną, jeżeli utrzymanie nauczycieli wiejskich na dostarczenie im produktów wystarczających na bezkłopotliwe ich i familji wyżywienie będą dostateczne.

Na tem kończę moje uwagi, tyczące się materjalnego stosunku szkół elementarnych. Co zaś do samych nauczycieli, ich powołania i kwalifikacji, jako też zakładów pedagogicznych, w których mają odbierać swoje wykształcenie, odkładam na później.

Antoni Celichowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Złożone przez gabinet londyński w parlamencie korespondencje, dotyczące sprawy Meksykańskiej przekonywają, jak dobrze gabinet ten uczuwa niestosowność wszelkiego mięszania się mocarstw europejskich do spraw nowego świata. Zasada niezaprzeczalnego prawa meksykanów rządzenia się u siebie według własnego upodobania, tak często jest wspominana, iż zdawałoby się, że Anglja wzięła udział w tej wyprawie, aby nie pozwolić na zwichnięcie pierwiastkowego jej celu i przeszkodzić, aby ze strony Francji lub Hiszpanji, w niczem nie naruszono samoistnego nieprzymuszonego prawa meksykanów wyrażenia swej woli. Imie arcyksięcia Maksymiljana ukazuje się w tej korespondencji dopiero w miesiącu Styczniu, kiedy lord Cowley w skutku rozszerzających się wieści o kandydaturze arcyksięcia, uznał za stosowne, powziąść w tym względzie wiadomości od p. Thouvenela. Francuzki minister spraw zagranicznych oświadczył ambasadorowi angielskiemu, że żadne bezpośrednie układy w tym przedmiocie pomiędzy gabinetem paryzkim a wiedeńskim, nie zostały rozpoczęte, lecz że projekt kandydatury istnieje rzeczywiście, i że powzięli go niektórzy meksykanie, którzy w tym celu udawali się do Wiednia. P. Thouvenel jednak nie dodał, że meksykanie ci mieli wprzód posłuchanie u Cesarza Napoleona, i jeżeli nie za jego radą, to przynajmniej za stanowczem i wyraźnem przyzwoleniem, wzięli się do wykonania swych zamiarów. Odpowiedź lorda Russella była zgodna z duchem poprzednich jego oświadczeń, to jest, że jeżeli lud meksykański własnowolnie osadzi na swym tronie brata Cesarza Austrjackiego, to Anglja nie będzie miała nic do zarzucenia, lecz nie weźmie udziału w przedsięwzięciu, które miałoby na celu narzucenie Meksykowi cudzoziemskiego monarchy. Własnowolny wybór meksykanów był także położony za pierwszy warunek przez arcyksięcia Maksymiljana do przyjęcia korony; oprócz tego, arcyksiążę stawiał jeszcze warunek, aby Europa zgodziła się na ten wybór. Z tego się okazuje, że projekt kandydatury został przyjęty przez arcyksięcia, przeciwko czemu z taką gwałtownością występowały dzienniki wiedeńskie.

Korespondencje z Nowego-Jorku zamieszczone w *Monitorze*, potwierdzają wiadomość o zamiarze rządu waszyngtońskiego wysłania oddziału wojska pod dowództwem jenerała Lane do Texas, przez terytorjum indyjskie, w celu zajęcia tego stanu, przecięcia drogi dla wywozu bawełny i działania przeciwko Luizianie. Zdaje się jednak, że urzeczywistnienie tych zamiarów spotka ogromne materjalne trudności. Podstawy na jakich rząd Richmondzki zaproponował pojednanie gabinetowi waszyngtońskiemu, są te same, które zostały zakomunikowane mocarstwom zachodnim w celu skłonienia ich, do uznania Stanów skonderowanych; zdaje się jednak, że nie lepsze spotka ich przyjęcie w Waszyngtonie niż w Europie, gdzie niespowodowały mocarstw do porzucenia polityki neutralności.

Dzienniki londyńskie z licznemi komentarzami podają wiadomość o zerwaniu układów pomiędzy bankierami londyńskimi a francuzkimi w celu zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki 100 miljonów fr. na zastaw renty francuzkiej. Niemożność pogodzenia się co do rękojmi tej pożyczki, podawana jest za główny powód zerwania; lecz rozgłoszenie o niej przedtem nim została zaciągniętą i wyjaśnienia jakie z tego powodu nastąpiły w ciele prawodawczem, nie mało się do tego przyczyniły.

Dzienniki włoskie ogłaszają w całości okólnik p. Ricasolego, którego tekst zgodny jest zupełnie z treścią podaną poprzednio przez depesze telegraficzne. Wskazuje on najwyraźniej w jak trudnym położeniu znajduje się rząd, pomiędy wybitnem dążeniem ludu włoskiego do zjednoczenia a koniecznościami dyplomatycznemi.

Ten ostatni obowiązek przypomina *Monitor* gabinetowi turyńskiemu, w następujących słowach: „Wiadomości z Włoch coraz wyraźniej dowodzą konieczności ze strony gabinetu włoskiego, przywołania do porządku prawnego, kraju zbyt pohopnego do wzburzeń." Wyrażenie to mające usprawiedliwić okólnik p. Ricasolego, nie oddaje słuszności ludowi włoskiemu, który wśród tak ważnych przewrotów politycznych dał dowody umiarkowania, jakiemi nie może się poszczycić historja Francji.

W Turynie mówią o nowym projekcie załatwienia sprawy rzymskiej, projekcie wypracowanym przez barona Ricasolego wspólnie z jednym z najuczeńszych teologów Rzymu i Włoch. W Rzymie panuje przekonanie że niezadługo państwo papiezkie otrzyma mięszany włosko-francuzki garnizon. Papież także podobno oczekuje na ważny wypadek i miał odezwać się do jednego z dyplomatów iż już obrał sobie przyszłą rezydencję.

Odpowiedź rządu pruskiego, na notę jednobrzmiącą Austrji i innych państw niemieckich, doręczył już w Wiedniu poseł pruski, p. Werther, hr. Rechbergowi. Treść jej podaje depesza telegraficzna. Odrzuca ona propozycje Austrji, z powodu niewątpliwej ich bezskuteczności, pod względem zadosyćuczynienia oczekiwaniom narodu. Co do stosunków Austrji z mocarstwami związku Würzburgskiego, powątpiewają w Wiedniu czy jest tak ścisły, jak niektórzy przypuszczają. Wiadomo, że Austrji idzie głównie o poręczenie jej posiadłości, obecnie nie należących do związku, na co możeby się zgodziły Wirtemberg i Hanower, lecz mniej mogłaby liczyć Austrja w tym względzie na Bawarję, Saksonja zaś, koniecznie pragnie przyjąć rolę pośrednika pomiędzy Austrją a Prusami.

Dzienniki centralistyczne, jak *Ost Deutsche Post*, *Oesterreichische Zeitung*, *Presse*; z przykrością występują przeciwko pogróżce ministra stanu, udzielonej deputowanym, że jeżeli nie przyjmą w całości nowelli karnej, natenczas uchwalona przez nich ustawa drukowa i mające się uchwalić przez nich postępowanie karne w sprawach drukowych, nie uzyskają sankcji. Większość deputowanych nie zważając na pogróżkę, odrzuciła niektóre artykuły nowelli karnej. Odniosła tedy zwycięstwo nad ministerstwem, lecz nie wie jeszcze, jak kosztowne ono będzie, a nie mając zakreślonego planu jak dalej działać, sama nie wie co począć z tem zwycięztwem, które jest dla niej prawdziwym kłopotem.

Dziennik półurzędowy węgierski, *Surgony*, zaprzecza wieściom, jakoby wkrótce stan wyjątkowy w Węgrzech miał być zniesiony i działalność komisij komitatowych przywrócona, na podstawie, że przedtem koniecznie musi być rozwiązaną stanowczo kwestja pojednania.

Izba reprezentantów w Belgji, znaczną większością, przyjęła poprawkę do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, mającą na celu zniesienie obchodu rocznicy wrześniowej, rocznicy oddzielenia się od Holandji, a to w celu dania oznaki sympatji ludowi niderlandzkiemu. Poświęcenie to, na korzyść pojęć pojednania politycznego, zasługuje na uwagę.

Anglja.

Londyn, 11 *Lutego*. Król Belgów pożegnał wczoraj Królowę i wraca na ląd stały na pokładzie jachtu „Victoria and Albert," który przywiezie następnie z Antwerpji do Anglji księżnę małżonkę następcy tronu pruskiego. O ile wiadomo, jej Kr. Wysokość wyląduje w Gravesend, zkąd uda się do Osborne.

Z powodu przyaresztowaniu anglików w Stanach Zjednoczonych *Times* takie dziś robi uwagi: „Rząd waszyngtoński bronił stale swych obywateli, działających na szkodę poddanych rządów monarchicznych, a nawet zaszedł dalej, żądając kosztem tychże wynagrodzenia dla się. I teraz tenże rząd usiłuje podać Anglików swym obywatelom w podejrzenie. Pozostawiamy temu rządowi swobodne pole do postępowania ze swymi krajowcami jak mu się podoba, chociażby nawet zasada *habeas corpus* miała być pogwałconą. Pozostawiamy mu także prawo rozstrzygania w wypadkach wątpliwych, kto jest lub nie jest obywatelem amerykańskim. Nasz minister spełnił swój obowiązek, jak skoro wypowiedział i uczynił wszystko, co było możebnem i jak skoro odsłonił przed oczyma świata moralną stronę kwestji."

Londyn, 12 *Lutego*. *Morning Post* roztrząsa kwestję Hesji elektoralnej, przyczem oddaje wielkie ludowi tamecznemu pochwały za przestrzeganie porządku i poszanowanie dla prawa. Prusy, powiada *Morning Post*, popełniły w 1850 r. względem narodu heskiego błąd pod względem politycznym i moralnym, przez co straciły poniekąd prawo do sympatji Niemiec. Tamże czytamy dalej: „Przypominamy sobie iż słyszeliśmy kiedyś z ust pewnego dyplomaty austrjackiego, który reprezentował swój dwór w Kassel, a następnie w Neapolu, że w południowych Włoszech nie większa panuje niesprawiedliwość, jak w niemieckiej Hesji elektoralnej."

P. Milner Gibson, prezes wydziału handlowego, miał onegdaj w Asthon-under-Lyne do swych wyborców mowę, w której powiedział między innemi: Jakkolwiek silne było w r. z. przesilenie handlowe i przemysłowe, nie wyrównywa ono temu, jakie panowało od jesieni 1857 do jesieni 1858 r. Wartość ogólna wywozu z połączonych królestw w 1861 roku wynosiła 120,115,000 f. st., podczas gdy w r. 1860 doszła do 135,891,000 f. st., co przedstawia zmniejszenie się wywozu o 15 milionów. W r. z. wywóz zwiększył się bardziej co do żelaza i wyrobów lnianych, aniżeli co do wyrobów bawełnianych. Co do węgla kamiennego, wywóz zwiększył się. Wywóz ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zmniejszył się w r. z. o $12^1/_2$ milionów f. st., czyli o 42%, lecz rubryka wywozu ztamtąd do Francji zwiększyła się, nie licząc w to zboża, z 5,200,000 na 7,900,000 f. st. Z Francji wywieziono w r. z. rozmaitych wyrobów i płodów za $15^1/_2$ milionów f. st. (w roku 1860 za 12,700,000 f. st.), a z tej liczby na wywóz do samych Włoch przypada 5,780,000 f. st., czyli o przeszło 1,200,000 f. st. więcej jak w roku 1860, co przypisać głównie należy zwiększonemu zapotrzebowaniu z Neapolu i Sycylji. Przechodząc następnie do kwestji amerykańskiej, mówca oświadczył, że uważa wojnę domową w Stanach Zjednoczonych jako wielkie dla całego świata nieszczęście, lecz że pomimo to zachowanie ścisłej neutralności jest obowiązkiem Anglji. Rząd zrobił w kwestji „Trentu" wszystko co mógł, a teraz pozostaje tylko utrzymać, o ile się to da, dobre stosunki z rządem waszyngtońskim.

Austrja.

Wiedeń, 14 *Lutego*.. Zapewniają, że na onegdajszej konferencji, układy ministerstwa skarbu z bankiem narodowym, doprowadziły do tymczasowego porozumienia, w przedmiocie warunków przedłużenia przywileju bankowego. Projekt nowej ustawy, roztrząśnięty w komitecie złożonym z dyrektorów banku i członków sekcji bankowej, w porozumieniu z ministrem skarbu, teraz dopiero oddany został do uznania wielkiej komisji bankowej, która zwołaną została w tym celu na 22-go Lutego, na posiedzenie walne. Jeżeli, o czem wątpić nie można, projekt ten zostanie przez komisję pomienioną zatwierdzony, wówczas będzie odesłany do rady państwa, która poleci komisji finansowej izby deputowanych, roztrząsnąć takowy. Treść nowych tych układów, znaną jest tylko w ogólności, a mianowicie, propozycje ministra skarbu zostały, co do głównych punktów, przez reprezentantów banku przyjęte. W ten sposób skarb znajdzie środki na pokrycie znacznej części swego deficytu tegorocznego, jakkolwiek operacja ta dokonaną zostanie ze zbyt wielkiemi stosunkowo ofiarami, albowiem uregulowanie kwestji waluty, musi być znowu odroczone na całą ćwierć wieku. Również zmiana wadliwego systemu bankowego, będzie mogła uledz reformie dopiero za 25 lat, albowiem podług nowego projektu, kwestja bankowa pozostanie na taki przeciąg czasu w dotychczasowem położeniu. Wszelka atoli nadzieja usunięcia złego dotąd nie znikła, albowiem rada państwa nie wyrzekła jeszcze w tym względzie ostatniego słowa.

Izba panów zgromadziła się dziś na posiedzenie, dla roztrząsania uchwały izby deputowanych, o niezbędności przyjścia, za pomocą środków, w rozporządzeniu skarbu będących, w pomoc osobom, które poniosły straty na skutek wylewu rzek.

Oprócz mianowanych już ośmiu nowych członków izby panów, do tejże godności wyniesione być mają następujące osoby z prowincij południowo słowiańskich: arcybiskup Haulik, biskup Strosmajer, Baron Ożegowicz, radca dworu Buzan, nadżupan Kukuliewicz, baron Braniczani i baron Sokczewicz. Zdaje się atoli, że z ogłoszeniem tych nominacij, rząd czekać będzie na przysłanie deputowanych z ziemi Siedmiogrodzkiej i z Chorwacji do rady państwa.

Francja.

Paryż, 11 *Lutego*. Książę Napoleon starał się wprowadzić do projektu adresu ustęp ubolewający, że w Rzymie nie posłuchano roztropnych rad gabinetu paryzkiego, lecz p. Troplong, zwrócił uwagę księcia, że znane usposobienie większości komisji adresowej, nie daje najmniejszej nadziei wprowadzenia tego ustępu do projektu. Z tego powodu ks. Napoleon postanowił wnieść poprawkę w tym duchu, do senatu którą podpisali wraz z nim jenerałowie Korte i Hussan, i pp. Pietri i Mesonan. Poprawka ta może nie zostanie przyjętą, lecz da sposobność księciu do przemówienia, jakie zyska bezwątpienia większe jeszcze powodzenie jak zeszłoroczna jego mowa, jeżeli jeszcze przemawiając za sprawą, którą tak szczęśliwie umie bronić, zostawi na boku kwestje dynastyczne. Projekt do adresu dziś odczytał p. Troplong w komisji, lecz rozprawy nad nim rozpoczną się dopiero za tydzień.

Zapewniają, że rada stanu okazuje się przeciwną proponowanej dotacji dla jenerała Montauban, hrabiego Palikao; powiadają nawet że głosowała za odrzuceniem tego projaktu, co jednak zupełnie nie wpłynie na zaniechanie tej myśli, bo jak wiadomo rada ta ma tylko głos doradczy. Z tychże samych źródeł donoszą, że rada stanu okazała się także przeciwną myśli utworzenia oddzielnego budżetu Algierji.

Jak się zdaje, rozumne i liberalne myśli wypowiedziane przez arcyksięcia Maksymiljana w czasie jego pobytu w Paryżu, równie jak i jego rozmowy w podobnym duchu z dyplomatami francuzkiemi, co do polityki, jaką należałoby przyjąć względem Włoch, wzbudziły w Cesarzu Napoleonie zamiar odbudowania tronu meksykańskiego na korzyść arcyksięcia. Niema to wcale znaczyć żeby arcyksiążę okazywał się sprzyjającym projektowi ustąpienia Wenecji, ale duch sprawiedliwości i liberalizmu jaki się przebijał w jego wyrażeniach, dawał najlepsze nadzieje na przyszłość w danych okolicznościach.

Bardzo być może że większość parlamentu angielskiego przy jakiej interpelacji, po Wielkanocy, kiedy rzeczywiście rozpoczną się posiedzenia parlamentu, nie skorzysta z tej sposobności, dla wyrażenia swych sympatji w kwestji załatwienia sprawy weneckiej w duchu pojednania Austrji z Włochami. Zdaje się, że do tego czasu zamiary rządu francuzkiego w kwestji rzymskiej stanowczo się wyjaśnią.

Ostatnie wiadomości z Nowego-Jorku potwierdzają wieść że zaczynają tam głośno mówić o pojednaniu się z Stanami południowemi. Jednakże Stany skonfederowane podobno w d. 21-m lutego mają inaugurować w Richmond stanowczy oddzielny rząd, przez wybór prezydenta na lat sześć.

Paryż, 12 *Lutego*. Listy otrzymane z prowincji, szczególniej przez niektórych członków ciała prawodawczego, pozwalają wnioskować że zamiary rządu co do konwersji renty, niebędą tak zrozumiane na prowincji, jak w Paryżu, i że w departamentach, wielu posiadaczy renty, nie pojmując charakteru i znaczenia tej operacji finansowej, nie będą jej popierać; lecz jak się zdaje, minister skarbu musiał to przewidzieć, nie przypisując zbyt wielkiego znaczenia tej ewentualności, z powodu iż kapitały głównie skoncentrowane są w Paryżu.

Układy co do zaciągnięcia pożyczki w Londynie, w ilości 100 miljonów fr. zostały zerwane, z powodu, że kapitaliści francuzcy nie mogli się porozumieć z bankierami angielskimi. W Londynie niepowodzenie układów przypisują rozdrażnieniu, jakie sprawiło we Francji, przedwczesne rozgłoszenie wiadomości o tej pożyczce.

Patrie podaje drugi artykuł natchniony, jak się zdaje, przez p. de la Guerronnièra zachęcający ciało prawodawcze do wzięcia inicjatywy i odpowiedzialności za projekt załatwienia kwestji rzymskiej.

Układy w sprawie doliny Dappes niedoprowadziły do pomyślnego jej załatwienia. Nota gabinetu berneńskiego ubolewa że pomiędzy rządem francuzkim a związkowym, panuje dotąd taka różnica zdań w ocenieniu wypadków zaszłych przed kilkoma miesiącami.

Patrie zapewnia że niesłusznie podano wiadomość z Madrytu o podpisaniu traktatu regulującego dług z 1823 r. Traktat ten dopiero za parę dni ma być podpisany, chociaż zwłoka ta nie jest wcale skutkiem żadnych trudności. P. Mon waha się jeszcze co do przyjęcia prezydencji w kortezach, obok obowiązków ambasadora przy dworze francuzkim, gabinet nagli go jednak o to i zapewne nie odmówi on temu żądaniu, lecz dotąd nie opuścił jeszcze Paryża.

Podług korespondencij z Ameryki, Stany południowe przesłały do północnych propozycje pokojowe, zasadzające się na uznaniu rządu skonfederowanego, ustaleniu wolnego handlu, zniesienia praw przeciwko zbiegłym niewolnikom i zupełnego zniesienia niewolnictwa w ciągu dwudziestu jeden lat; zdaje się jednak że teraz, po zwycięstwie otrzymanem przez związkowych nad skonfederowanymi w Kentucky i w obec świetnych nadziei jakie na północy pokładają w wyprawie jenerała Burnside, nie tak łatwe będą układy.

Patrie uzupełnia podane poprzednio wiadomości, co do zamiaru sprowadzania bawełny z Stanów Południowych przez Texas do Meksyku, dodając, że urzeczywistnieniem tej myśli, zajmuje się prezydent Stanów Południowych Davis, jeszcze od września, to jest od chwili otrzymania wiadomości o zamierzonej wyprawie mocarstw do Meksyku. Jakkolwiek niektóre dzienniki, uważają taki transport, za niemożliwy, z powodu rozległości Texas i braku komunikacij, rząd Waszyngtoński, jednakże dla przeszkodzenia takiemu handlowi, zamierza wysłać do tego Stanu oddział wojska pod dowództwem jenerała Lane.

Włochy.

Turyn, 10 *Lutego*. Onegdaj zgromadzenie większości odbyło posiedzenie, na którem zajmowano się podaniem się do dymisji od obowiązków prezsa tegoż zgromadzenia pana Lanza. Z początku członkowie okazywali dosyć gotowości doprzyjęcia tego podania, ale następnie na wniosek p. Lafarina, postanowiono nalegać na p. Lanza, aby cofnął swe podanie. Zdaje się, że p. Lanza nie odmówi życzeniu zgromadzenia, tym bardziej, że powód do usunięcia się od obowiązków prezesa nie był zbyt ważny. Zgromadzenie w kwestji drugorzędnej nie posłuchało jego zaleceń, co zbyt drażliwie przyjął p. Lanza. Praw administracyjnych nie mogło zgromadzenie jeszcze rostrząsać, ponieważ sprawozdanie komisji nie jest znane.

Minister skarbu rozesłał deputowanym budżet na rok 1862, w którym wydatki zwyczajne obliczone są na 690 miljonów fr. a nadzwyczajne na 150 miljonów. Minister przewiduje 309 miljonów deficytu. Trzeba zwrócić uwagę, że większa część nowych podatków nie będzie mogła być pobieraną, przez większą część roku, ponieważ prawa stanowiące je, znajdują się jeszcze w senacie, a prawo dotyczące podatku od ruchomości, jeszcze nie zostało przedłożone izbie deputowanych. Zatem dopiero w 1863 można się spodziewać równowagi w budżecie, co do wydatków i dochodów zwyczajnych. Najgłówniej idzie o to, żeby nie rozszerzyć zanadto kredytów dodatkowych. Trzeba będzie do wydatków nadzwyczajnych dołączyć i fundusze potrzebne na budowę kolei żelaznych, lecz w rzeczywistości pieniądze użyte na ten cel nie stanowią wydatku. Motywa pana Bastoggi są bardzo zwięzłe; rozwój ich znajduje się w budżetach szczegółowych ministerstw. Cyfry te wcale nie są zastraszające, i nie wielkich trzeba usiłowań finansowych, żeby dojść do pomyślnego stanu skarbu.

Niektóre dzienniki nie wiadomo z jakich źródeł, podają wiadomości, jakoby Neapol i Sycylja były teatrem wojny domowej. Wiadomości te są zupełnie mylne. Trudno zapewnić, że rozbójnictwo zupełnie zostało wytępione, ale przynajmniej na teraz widocznie jest uśpione. Sycylja zaś także zupełnie jest spokojną. Jenerałowi la Mamora doskonale powiodło się w Neapolu. Jego charakter energiczny, miłość porządku i sprawiedliwości, codzień zyskują większe uznanie. Pod tym względem, doniesienia ze wszystkich źródeł są jednozgodne.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 14 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, przedłożone zostały przez dwie frakcje, to jest stronnictwo postępowe i frakcję Grabowa, znane wnioski co do sprawy niemieckiej; deputowany Carlowitz przedstawił wniosek, podpisany przez niego i 151 innych członków względem uznania królestwa włoskiego. Przy rozprawach nad kwestją elektoralno-heską, minister spraw zagranicznych, hr. Bernstorff, odwołał się do swego oświadczenia podanego komisji, i w krótkości treść jego wyłożył. Podług tego, pruski gabinet żąda przywrócenia konstytucji z roku 1831, i następnie usunięcia niektórych ustaw sprzeciwiających się zasadom Związku, za współdziałaniem stanów konstytucyjnych.

Berlin, 14 *Lutego*. Odpowiedź gabinetu pruskiego na noty jednobrzmiące Austrji i rządów sprzymierzonych wysłaną została 12-go b. m. Uznanie królestwa włoskiego, ze strony rządu pruskiego, staje się coraz prawdopodobniejszem.

Drezno, 14 *Lutego*. W dzisiejszym dzienniku drezdeńskim umieszczona jest korespondencja z Wiednia, donosząca, że rząd austrjacki zamierza przedsięwziąść rewizję konkordatu, a Rzym chętnie się do tego przychyla. Układy w tym celu wkrótce się rozpoczną.

Turyn, 13 *Lutego*. W izbie deputowanych miały miejsce interpelacje, dotyczące dalszych fortyfikacij Ankony. Pp. Bixio i Persano utrzymywali, że prace te są naglące, gdyż w razie wojny z Austrją, miejsce to byłoby podstawą operacij strategicznych. Po odpowiedzi ministra, izba przeszła do porządku dziennego.

Paryż, 13 *Lutego*. *Ajencja kontynentalna* podaje wiadomość z Frankfurtu z dnia 11 b. m., że w Wiedniu słychać, iż nastąpiła zamiana not między gabinetem francuzkim i austrjackim, w celu urzeczywistnienia traktatu paryzkiego z roku 1856, co do interwencji wspólnej mocarstw (które traktat ten podpisały), w Turcji w skutek znanych wypadków. Układy te, spowodowane zostały ostatniemi wiadomościami z Konstantynopola, i ciągle wzrastającem wzburzeniem prowincij turecko-sławiańskich; pogłoska ta zresztą potrzebuje potwierdzenia.

Paryż, 15 *Lutego*. *Ajencja kantynentalna* donosi z Turynu pod datą 11-go b. m., że p. Lanza, na usilne prośby swych przyjaciół, cofnął swą dymisję.

Turyn, 12 *Lutego*. Po kilkudniowych rozprawach, izba przyjęła projekt do prawa, ustanawiającego opłatę na towarzystwa przemysłowe lub handlowe i na towarzystwa ubezpieczeń.

Berlin, 15 *Lutego*. Dzisiejsze rozprawy w kwestji elektoralno-heskiej, były bardzo żywe. Carlowitz przemawiał za interwencją zbrojną, Freese zaś ostro przeciw Austrji powstawał; nazywał on p. Rechberg zaciętym. Malinckrot mówił przeciw konstytucji z 1831 roku, przeciw polityce Związku i przeciw zgromadzeniu narodowemu. Gottberg rzekł, że demokracja zamierza osłabić powagę monarchy; wyrażenie to wywołało burzę w izbie. Bernstorff ubolewa nad wyrażeniem przeciw monarchom niemieckim, co do którego rząd uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności. Następnie tenże bronił sprawy p. Sydow. Rönne podał projekt co do przysięgi starozakonnych.

Wiedeń, 15 *Lutego*. Książę Walji opuścił Wiedeń. Podług wiadomości wiarogodnych, ściąganie podatków za pomocą wojska w Węgrzech, wstrzymanem zostało, a pobór podatków poruczonym został władzom komitatowym tymczasowym.

Wiedeń, 15 *Lutego*. Papież ofiarował na wsparcie powodzią dotkniętych w Austrji 6,000 zł. reń. Arcybiskup Udino, ks. Trevisaneto, został mianowany patrjarchą weneckim.

Londyn, 14 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej, odpowiedział lord Russell na interpelację lorda Stanhope, że nie odebrał urzędowych wiadomości, dotyczących nowych zatopień okrętów w porcie Charlestown. Na notę rządu angielskiego, że trwałe zniszczenie portu, nie może być usprawiedliwionem, rząd Unji oświadczył, że nie ma zamiaru na zawsze portu tego zniszczyć. W izbie niższej, lord Palmerston w odpowiedzi na zapytanie pana Forstera, powiedział, że toczą się układy z Belgją, co do zawarcia traktatu handlowego, skutkiem których Anglja będzie miała zapewnione korzyści na równi z państwami, które najpomyślniejsze warunki w traktacie handlowym z Belgją otrzymały. Belgja szczerze zamierza zrobić wszelkie ustępstwa dla Anglji.

Hanau, 14 *Lutego*. Skutkiem oporu w składaniu podatków, przybyli pionierowie z Kassel i poodrywali zamki kas, gdyż ślusarze nie chcieli się nakłonić do ich otwarcia. Panuje tu wzbudzenie.

Berlin 15 *Lutego*. Dzienniki pruskie ogłosiły dziś notę jednobrzmiącą, przesłaną przez gabinet berliński rządom austrjackiemu, bawarskiemu, hanowerskiemu, saskiemu, wirtemberskiemu, sasko-heskiemu i nasauskiemu, w odpowiedzi na notę identyczną tychże rządów, gabinetowi berlińskiemu w kwestji niemieckiej podaną. Treść noty pruskiej jest następująca:

Ponieważ Austrja czuje się powołaną, ze względu na ogólne interesa Niemiec, do wystąpienia z zastrzeżeniami przeciw sposobowi zapatrywania się rządu pruskiego, ten ostatni nie chce ukrywać, że do podobnych zastrzeżeń nie widzi rzeczywistej podstawy, ani słusznego powodu.

Krok ten, bardziej jeszcze uderzający z powodu noty identycznej, zbyt mało odpowiada charakterowi wymiany zdań, ażeby można było wchodzić w roztrząsanie widoków przeciwnych, tą notą objętych. W sumiennem pełnieniu obowiązków państwa związkowego, w popieraniu prawdziwie niemieckich interesów, w stałem usiłowaniu zadośćuczynienia słusznym żądaniom narodowym i w wymaganiu, ażeby takowe uwzględnione były przez inne państwa związkowe, nie da się rząd pruski nikomu ze współzwiązkowych wyprzedzić.

W urzeczywistnieniu planów reformy, wskazanych w końcu noty identycznej, podług których ma być zaprowadzona dla całej rzeszy niemieckiej wspólna ustawa z rzeczywistą władzą wykonawczą, oraz z których widoczna jest dążność do konsolidacji politycznej po za niemieckich prowincij, jak to już wypowiedzianem było w depeszy austrjackiej z 5-go Listop r. z., rząd pruski widzi daleko większą szkodę dla składu związku, aniżeli w reformach wskazanych w nocie pruskiej z 20-go Grudnia.

Rząd pruski, daleki od wystąpienia z zastrzeżeniami przeciw prostemu wynurzeniu widoków, uważa za stosowne czekać na wyraźnie określone propozycje reform; na teraz rząd widzi niewykonalność reform podług pomysłów, notą identyczną objętych; a ponieważ takowe są wręcz przeciwne jego własnemu na tę kwestję zapatrywaniu się, przeto musi uważać ze swej strony przystąpienie do narad nad podobnemi reformami za niemożebne.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny; do g. 3 po południu niebo zupełnie pogodne, później pochmurne, od g. 7 w. na pół pogodne. Przed południem panował wiatr północny mierny, rano do g. 8-ej wicher, po południu zachodni, wieczorem południowy słaby. Średnia temperatura dnia jest $9\frac{4}{5}$ stopni zimna, o $6\frac{1}{5}$ stopni niższa od normalnej, największe zimno około g. 10-ej rano i wynosiło $12\frac{4}{5}$, najmniejsze po południu $5\frac{1}{2}$ stopni R. Barometr wznosi się średnia jego dzienna wysokość jest 753,02 mil. Powietrze suche, elektryczność 20 stopni. Na słońcu 3 gromady plam i plama oddzielnie.

— Dzień wczorajszy był niepogodny; w początku dnia panował wiatr mierny południowo-zachodni, później zachodni, od g. 4-ej w. słaby zachodni. Temperatura podniosła się, średnia dzienna jest $2\frac{4}{5}$ stopni zimna, większa o 7 stopni od średniej dnia poprzedniego, lecz o $\frac{1}{2}$ stopnia niższa od normalnej; największe zimno rano dochodziło 6 stopni, najmniejsze po południu $\frac{1}{2}$ stopnia R. Barometr rano opadł lecz później wznosił się, średnia jego wysokość jest 749,92 mil. Powietrze wilgotne osobliwie po południu. Elektryczność 20 stopni.

— Dnia d. 29 Stycznia r. b. wieczorem, we wsi i gminie Dąbrowy Rusieckie, powiecie Sieradzkim, wszczął się pożar, jak mniemać należy, z zatlenia się lasów w suszarni, skutkiem czego spaliła się gorzelnia drewniana, ubezpieczona na rs. 450, i pistorjusz wraz z naczyniami, ubezpieczony na rs. 1050. Oprócz tego zgorzało 51 korcy jęczmienia, który podówczas znajdował się w gorzelni.

— Dnia 1 Lutego r. b. w rzece przy młynie, we wsi i gminie Stradom, powiecie Wieluńskim, znaleziono zwłoki Rocha Dębskiego, lat 18 liczącego, syna wyrobnika. Dębski poprzedniego dnia poszedł do młyna, a wieczorem po skończonej robocie z niego wyszedł; przypuszczać więc należy, że powracając do domu, wpadł w wodę i utonął.

— W Sobotę wyszedł Nr. 10-ty *Przyjaciela Zdrowia*, zawierający tylko trzy, ale za to ważne artykuły; naprzód, dokończenie o chorobach umysłu, a mianowicie o *przywidzeniach i złudzeniach*, w którem przytoczone są liczne ciekawe fakta i przykłady, popierające teorję; następnie artykuł o *kawie*, wskazujący jej własności pobudzające i pożywne, sposoby jej fałszowania (co ma miejsce szczególniej za granicą, gdzie stanowi ona artykuł żywności), oraz sposoby odkrycia fałszu, a kończący się projektem założenia w Warszawie śniadalni. Projekt ten mający na celu odzwyczajenie klasy biedniejszej od rozpoczynania dnia kieliszkiem wódki, sztucznie rozgrzewającym żołądek, a nie dającym żadnego prawdziwego posiłku, a zamiast tego wprowadzenie w użycie kawy z mlekiem, jakkolwiek nie łatwy do przeprowadzenia, z powodu spodziewanego oporu, jaki mu stawiać będą rutyna i brak oświaty, zasługuje na serdeczne poparcie ze strony ludzi szczerze pragnących polepszenia bytu licznej klasy pracującej. Numer ten zakończa początek ciekawego artykułu o *męztwie moralnem* zajmujący się szczególniej, pojęciem i wprowadzeniem w życie tej *namiętności* przez Zenona i szkołę stoików.

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim:* Z przyjemnością, na zasadzie najpewniejszych źródeł, odwołujemy pogłoskę podaną w n-rze 7 Kurjera, o zgonie zasłużonego artysty-malarza Adama Szemesza.

— Akademik i członek Cesarskiej Akademji sztuk pięknych w Petersburgu, p, Rokaczewski, zamierza otworzyć w Charkowie, na wniosek niektórych ukształceńszych mieszkańców tamecznych, szkołę rysunku i malarstwa.

— Z Kijowa donoszą, że p. Sementowski zamyśla wydać „Przewodnika po Kijowie." Do wydania tej książki nadeszły już zamówione u znanego drzeworytnika Schwertfürera, z Frankfurtu nad Menem, drzeworyty widoków Kijowa, wnętrza świątyń i starożytności. Potrzeba wydawnictwa podobnej książki dawno już czuć się dawała, zwłaszcza przy tak znacznej liczbie pielgrzymów pobożnych zwiedzających Kijów, i nie mogących znikąd zaczerpnąć dokładnej wiadomości o osobliwościach i starożytnościach godniejszych uwagi i widzenia. Jest wiele takich osób, które przemieszkując po kilka lat w Kijowie, nie wiedzą gdzie są groby W. X. Jarosława i kronikarza Nestora. Zamierzane przez p. Sementowskiego wydawnictwo „Przewodnika po Kijowie," będzie ozdobione przeszło 60 illustracjami i rysunkami, i stanie się niezbędnem dla każdego przybywającego do pomienionego miasta, zwłaszcza jeżeli cena książki będzie dostępną.

— Podajemy tu interesujące cyfry dotyczące wewnętrznego handlu Rosji w 1860 r. I tak, w roku pomienionym wywieziono z Rosji towarów w ogóle na 181,383,281 rs.; z tej cyfry przez granicę Europejską za 165,183,796 rs.; przez azjatycką za 13,351,694 rs., i do Finlandji, dotychczas jeszcze uważanej, pod względem celnym, za państwo zagraniczne, za 2,847,791 rs. Przywieziono towarów w ogóle na 159,303,405 rs., a w tej liczbie: przez granicę europejską na 135,893,249 rs., przez azjatycką na 21,121,659 rs. i z Finlandji na 2,288,497 rs. Do ogólnej sumy przywozu nie weszła wartość przedmiotów przepuszczonych bez opłaty cła przez rząd i dla różnych towarzystw. Monety srebrnej i złotej wywieziono morzem za 9,875,544 rs., przywieziono zaś także morzem złota i srebra w monecie i sztabach ogółem za 7,147,609 rs. Najgłówniejszym artykułem wywozowym było zboże: wywieziono go za 63,830,110 rs., a z tej cyfry na 35,624,074 rs. z portów południowych i na 15,968,501 z baltyckich. Drzewa sprzedano za 5,050,221 rs. Z towarów przywozowych zasługują na uwagę: mączka cukrowa, której przywieziono 906,764 pudów; oliwy 857,444 pudów, kawy 376,512 pudów; bawełny 2,829,161 pudów; win i innych napojów za 9,292,783 rs.; owoców za 5,406,644 rs., maszyn i modeli za 8,529,947 rs. i wyrobów bawełnianych za 7,294,983 rs. Cały wywóz towarów z Rosji do Chin wynosi 5,740,706 rs., a w tej cyfrze monety złotej i srebrnej za 1,197,047 rs. Komora Kiachtińska przyniosła dochodu 5,951,097 rs.

— W tych dniach drukarz krakowski Ż. Wywiałkowski, wydał w Krakowie: *Dzieje, ustawy, powinności, odpusty i nabożeństwa brackie*, według pomnikowej pod względem języka Łazarzowej edycji z 1607 roku, poświęcając część ze sprzedaży pewnej ilości egzemplarzy tej książki, na budowę organów w kaplicy Arcybractwa Męki Pańskiej, przy kościele KKs. Franciszkanów w Krakowie.

— Czytamy w czasopiśmie ołomunieckiem „Gwiazda" *(Hvezda)*: „Z przeglądu czeskiej literatury perjodycznej możemy się przekonać, że stan jej jest nietylko zadowalniający, lecz nawet kwitnący. Pism czeskich treści politycznej wychodzi od nowego roku 13, a mianowicie: *Narodni Listy, Hlas, Pražsky Posel, Obecne Listy* (mające zresztą szczupłą rubrykę polityki, lecz za to sporą część, poświęconą literaturze, a niekiedy i poważniejszym rzeczom), *Moravan, Pražske Noviny, Moravske Noviny, Cas, Pozor, Besednik Opavski, Pest-Budinske Vedomosti*, oraz po zagranicami monarchji austrjackiej: *Cech* (wychodzi w Genewie) i *Slavie* (w Ameryce, pod redakcją A. Mraczka; poprzednio wychodziły tam dwa czasopisma czeskie: *Narodni Noviny i Americky Slovan*, które następnie zlały się w jedno, pod nazwą *Slavie)*. Liczba zaś czeskich pism perjodycznych, treści bądź religijnej, bądź naukowej, bądź belletrystycznej, bądź nareście mięszanej, wynosi oprócz *Hvezdy* 30, mianowicie: *Casopis katolickeho duchovenstva, Blahovest, Hlas* (w Brnie), *Cyrill a Method* (w Peszcie) *Hlasy ze Siona, Hus listy evang. a narodni, Evangelicke cirkevni noviny, Skola a Život, Skolnik (*w Kralowym Hradcu), *Pestoun z Moravy* (w Litomyślu), *Priatel skoly a literatury* (w Peszcie), *Sokol* (w Budzie), *Pravnik, Casopis lekaru ceskych, Casopis Musea kralovstvi Ceskeho, Pamatky, Živa, Hospodarske Noviny, Pokrok, Listy živnostenske (s Oznamovatelem), Lumir, Obrazy života* (trzy razy na miesiąc, w Litomyślu i Pradze), *Dalibor* (pismo poświęcone muzyce, sztuce dramatycznej i w ogóle sztukom pięknym), *Lada* (pismo poświęcone literaturze pięknej i modom), *Humoristicke Listy, Brejle, Cernokněžnik* (w Budzie), *Boleslavan, Poutnik z Otavy* (w Pisku), *Pritel zvirat* (10 numerów do roku).

— *Narodni Listy* donoszą, że w Pradze u Kobra wyszedł z druku zeszyt drugi dzieła *Prakticke zapisky*, napisanego przez Ferd. Kuberta, przy spółpracownictwie Dra Ant. Majera. Dzieło to obejmuje rady dla rolnika i rzemieślnika, z uwzględnieniem konsumenta.

Tamże czytamy, że w Litomyślu wyszedł nakładem Ant. Augusty drugi numer *Pestouna moravskeho*, obejmujący artykuły bardzo interesujące.

— Gazety czeskie piszą, że nieznany z nazwiska miłośnik sztuki stenograficznej *(tesnopisu)*, ofiarował przed niejakim czasem 25 dukatów w złocie, które mają być dane jako premium temu, kto napisze dokładny traktat o zastosowaniu metody Gabelsberga do stenografji czeskiej. Na konkurs ten nadesłano obecnie do Pragi pięć takich traktatów.

— Podług czasopisma *Obecne Listy*, komitet budowy teatru czeskiego w Pradze wybrał swym prezesem księcia Karola Szwarcenberka, 98-u głosami z liczby ogólnej 103-ch głosów. Podskarbim zaś obrany został hr. Jan Harrach.

— Lutowy zeszyt, perjodycznie wydawanych w Paryżu, *Archiwów dyplomatycznych* (*Archives diplomatiques*) zawiera *in extenso*, dokumenta dyplomatyczne, zakomunikowane przez rząd Senatowi i Ciału prawodawczemu. Oprócz tego znajdują się i inne dokumenta mające związek z układami, które poprzedziły traktat Tienciński zawarty w Czerwcu 1858 r. Dokumenta te po raz pierwszy ogłoszone, nie wiele przedstawiają zajęcia pod względem politycznym, lecz zawierają niektóre ciekawe dowody chińskiej oryginalności. Tak w pełnomocnictwie udzielonem Kwelianigowi i Kwachowi, którzy prowadzili układy z lordem Elgin, zwraca uwagę, następujący pełen szczerości ustęp: „Ponieważ w niektórych razach należy stosować się do okoliczności, Kweljang i jego towarzysz zastosują swe postępowanie do okoliczności, *chociażby to miało być przeciwnem i nieodpowiedniem słuszności*. W innym znów dokumencie, jeden z tłomaczy angielskich p. Lay, zdając sprawę z konferencij z sekretarzami chińskiemi: Twanem, Pie, Kwechem i Mei, podaje, że w kwestji rezydencji posła angielskiego w Pekinie, Pie podał myśl, że dobrzeby było, aby poseł angielski i członkowie legacji, wyjąwszy uroczystości, ubierali się po chińsku, skutkiem czego lud nie widziałby nic zastraszającego w ich pobycie. P. Lay zaledwie potrafił wstrzymać się od śmiechu, ale obiecał sekretarzowi Pie, iż rzecz ta wziętą będzie pod rozwagę.

— W ciągu miesiąca Stycznia dzienniki paryzkie odbijane były codziennie w następującej liczbie egzemplarzy: *Siècle* 53,330, *Patrie* 28,000, *Constitutionnel* 20,500, *Opinion nationale* 20,200, *Presse* 20,000, *Journal de Débats* 10,000, *L'Union* 8,600, *Monde* (w dwóch wydaniach) 8,300, *Pays* 6,600, *Le Temps* 6,300, *Gazette de France* 5,600, *L'Ami de la Religion* 3,200.

— Mowa tronowa Królowej Angielskiej została przesłana do Paryża tegoż samego dnia, drogą telegraficzną, z nadzwyczajną szybkością. Przesłanie tego długiego dokumentu, dopełnione zostało w ciągu dwudziestu pięciu minut, co dowodzi dokładności urządzenia służby telegraficznej tak w Anglji, jak i we Francji.

— Co tydzień nędza wzrasta w hrabstwie Lankastru. Podług ostatnich wykazów w ciągu tygodnia rozdano jałmużny 2,105 ubogim, kiedy w tygodniu poprzednim otrzymało je tylko 1,828 ubogich. Trzeba jednak przyznać, że w latach 1857 i 1858 stan rzeczy w tym okręgu daleko był gorszy. W odpowiednich tygodniach natenczas rozdawano jałmużnę średnio 2,700 ubogim. W Rochdale stosunek r. 1861 do 1862 jest następujący: w pierwszym wspomagano tygodniowo 1725 osób, w ostatnim 3,231 osób. Hrabstwo Chester także mocno cierpi. W Stokeport na 15 tysięcy robotników, zwykle zajętych w fabrykach, tylko około 5 tysięcy pracuje sześć dni na tydzień, 6 tysięcy przeszło znajduje zarobek kiedy niekiedy, a około 4 tysięcy, nie znajduje wcale pracy. Na 70 fabryk 18 jest zamkniętych. Jednakże statystyka ta co tydzień zmienia się w nadzwyczaj smutny sposób. Liczba fabryk dających codzień zarobek ciągle się zmniejsza, za to liczba robotników pozostałych bez pracy wzrasta.

— W roku przeszłym w Lipsku postawiono nowe Obserwatorjum Astronomiczne w miejsce dawnego na wieży, wsród miasta umieszczonego, a potrzebom dzisiejszej nauki nie odpowiadającego. Nowy gmach postawiony jest w stronie miasta zwanej *Johannisthal*, w odległości 1250 metrów od środka Rynku. Podstawa, na której stoi Obserwatorjum, wzniesiona jest na 2, 7 metry nad poziom rynku, a na 117,3 metry nad poziom morza Baltyckiego. Położenie nowego Obserwatorjum oznaczone przez astronoma Bruhns jest: szerokość jeograficzna 51° 20' 9" 8; długości 40 minut 12,7 sekund, w czasie na wschód względem południka Paryzkiego albo w łuku 10° 3' 10" 5; względem zaś południka Fern 30° 3' 10" 5.

— P. C. Heugel rozpoczął 10-go b. m. w Berlinie w hotelu Arnima, szereg prelekcij popularnych z kosmografji. Nie są to rezultata własnych badań prelegenta. P. Heugel robi przegląd pomysłów znakomitych na polu kosmografji badaczy, zdolny dać każdemu ukształconemu słuchaczowi jasne wyobrażenie o wielkim systemie świata i pełnem tajemniczości działaniu jego siły twórczej. Od epoki powstania naszego świata, szczególniej zaś naszego systemu słonecznego, prelegent prowadzi słuchaczy do chwili pojawienia się roślinności na ziemi i rozprzestrzeniania się rodzaju ludzkiego, wyjaśniając przytem wpływ temperatury na skuteczność pokarmów; z wyżyn słońca i księżyca, zstępuje p. Heugel do pokładów, w łonie ziemi ukrytych. Zamierza on także dać obraz rezultatów naukowych, osiągniętych pod względem kosmografji, począwszy od najodleglejszej starożytności, przechodząc następnie do Greków i do systemu średniowiecznego, któremu początek dał badacz racjonalny Bernardino Telesio, a którego ostatnie słowo wyrzekł Bakon Werulamski, ojciec empirycznego na świat poglądu, nie pomijając przytym badań znakomitszych astronomów nowszych czasów, oraz pomysłów Gassendi'ego o atomach i Leibnica o monadach. Słowem, o ile liczba prelekcij (12) pozwoli, nie zostanie tu pominiętą żadna z ważnych kwestij kosmografji. Sądząc z pierwszej prelekcji, p. Heugel posiada wielki do wykładów popularnych talent. Styl zbliżony do poetycznego, bardzo odpowiada szczytnej majestatyczności przedmiotu. Dążąc do połączenia nauki z przyjemnością, prelegent szczególniejszą zwraca uwagę na wszystko, cokolwiek ta nauka ma najszczytniejszego i najbardziej na imaginację działającego.

— U Webera w Lipsku wyszło dzieło głównie miłośników ogrodów obchodzące, pod tytułem: *Die Landschafts-Gärtnerei. Ein Handbuch für Gärtner, Architekten, Gutsbesitzer und Freunde der Gartenkunst. Mit Zugrundelegung Repton'scher Principien, von E. Petzold, Park- und Garten-Inspector Sr. K. H. des Prinzen Friedrich der Niederlande zu Muskau. Leipzig* 1862.

— W Gdańsku u Bertlinga wyszedł z druku „Parnas Polski," czyli wybór poezij polskich, przełożonych na język niemiecki przez H. Nitschmann'a" (Der polnische Parnass. Ausgewählte Gedichte der Polen. In's Deutsche übersetzt von H. Nitschmann 1862).

PRACE AKADEMJI NAUK
W PETERSBURGU.

(*Dalszy ciąg*).

7) *Choždienje* (Podróż) *za try morja* (za trzy morza) *Afanasja Nikitina, w lietach* 1466-1472, sydane z objaśnieniami przez J. Śreźniewskiego, (Petersburg, 1857,) in 8-o, przedstawia piękny wzór objaśnienia starożytnych literatury rosyjskiej pomników. Autor usiłował z jednej strony wyjaśnić odrębne miejsca tej zajmującej podróży, szczegóły przejazdów, imiona własne miejscowości miast, osób; nazwiska rozmaitych przedmiotów, wspomnianych lub też opisanych w „Choždienji"; z drugiej, porównał Nikitina zewspółczesnymi jemu podróżnikami włoskimi i pirenejskimi, korzystając z prac Józefata Barbaro, Contariniego, M. di Conti, Vasco de Gamo, Clavigo, Bartema, Pigafetta i wielu innych zachodnich i wschodnich autorów, nie pomijając też, gdzie było potrzeba nowszych podróży naukowych. Wskazuje prócz tego autor związek pomiędzy pamiętnikami Nikitina a narodowemi wiadomościami jeograficznemi Rosji w XV. wieku o krajach zakaukazkich i średnio-azjatyckich.

8) *Badania filologiczne A. Wostokowa*, („Zapiski" tom 2, 1856). Zawierają przedruk dawniejszych prac autora, a mianowicie: „Rozprawy o języku staro-słowiańskim" (drukowanej roku 1820 w „Pracach przyjaciół literatury rosyjskiej w Moskwie) i „Prawideł gramatycznych z Ewangelji Ostromirowej wyjętych "(Petersburg, 1843). Z niewydanych dotąd ukazały się tu po raz pierwszy: a) Opis rękopismów Eugenjusza (Bołchowitynowa), b) Opis rękopismów Bibljoteki akademickiej (w Petersburgu), i c) Opis nowogrodzkiej zofijskiej Minei XI wieku. Zasługa Wostokowa na polu filologji słowiańskiej na tem głównie polega, że pojął historyczny rozwój języka, i w pomnikach starożytnych, na które pilną zwrócił uwagę, umiał odróżnić pierwotne i dawne od tego, co było drugorzędnem i późniejszem. On pierwszy z filologów rosyjskich pojął ważne znaczenie metody Grimma i zastosował ją umiejętnie do całej języka słowiańskiego sfery; wskazał istotne miejsce dla narzecza starosłowiańskiego pomiędzy innemi z jednego szczepu pochodzącemi; wyjaśniając dawne i nowsze formy języka starosłowiańskiego, porównał je tak między sobą jak i z innemi narzeczami słowiańskiemi; rozwiązał w sposób zadowalniający wiele pytań ważnych tak dla historji języka, jak też dla historji starosłowiańskiej literatury; taką jest pomiędzy innemi kwestja o narzeczu, w którem dopełniony był pierwotnie przekład Pisma świętego. Oznaczenie i klasyfikacja pomników starosłowiańskich stanowią drugą Wostokowa zasługę; nie mówimy już tu o wielu innych oddzielnych historyczno-literackich faktach, których objaśnienie nauka głębokiej krytyce Wostokowa zawdzięcza. Największą dla siebie zjednał w świecie uczonym wziętość od czasu wydania przezeń „Ewangelji Ostromirowej" (z XI wieku) i „Opisu Muzeum hr. Rumiancowa", chociaż prawdziwie uczeni filologowie, jak Dobrowski, Kopitar, Szafarzyk oddawna już godnie zasługi jego ocenili. Dalszy rozwój systemu i sfery jego analizy stanowić będzie zadanie nowego uczonych pokolenia: działalność Wostokowa spełniła już swe posłannictwo przedstawiając prace godne powszechnego szacunku;

9) *Przegląd rosyjskiej duchownej literatury* 862-1720, przez Filareta, biskupa Charkowskiego (1857, in 8-o), jest nabytkiem nadzwyczaj ważnym dla uczonej literatury rosyjskiej, która oddawna czuła potrzebę podobnej pracy. Pierwszą próbą takiego ogólnego przeglądu dawnego piśmiennictwa duchownego w Rosji był znany powszechnie, „Słownik historyczny byłych w Rosji pisarzów duchownych grecko-rosyjskiej cerkwi", którego drugie wydanie w 2 tomach ukazało się r. 1827. Dzieło to metropolity Eugenjusza (Bołchowitynowa), jakkolwiek obszerne co do objętości, daleko mniej obejmuje starożytnych pisarzów, aniżeli nowa praca biskupa Filareta; pochodziło to ztąd, że metropolita Eugenjusz zamieszczał w Słowniku obszerne życiorysy znakomitszych pisarzy (np, artykuły o Nestorze, metropolicie Makarym, Maxymie Greku, braciach Lichudach. Stefanie Jaworskim i innych), nie pomijając pisarzów nowszego czasu; lecz starożytny okres piśmiennictwa rosyjskiego, dla braku środków naukowych w owym czasie, opracowany był w sposób nie zadowalniający. W roku 1834, z materjałów w czasie podróży archeograficznej po Rosji zebranych, Paweł Strojew ułożył spis (Ukazanje) pomników starożytnej literatury, drukowany w „Dzienniku minist. narod. oświecenia" z roku 1834 N-e 2gim. Odtąd już nie było żadnego ogólnego dzieła w tym rodzaju, lecz natomiast cząstkowe badania, przybrały bardzo obszerne rozmiary, podając wiadomości o wielu pomnikach, albo wcale przedtem nieznanych, albo z tytułów tylko wiadomych. Bibliograficzne opisy bogatych zbiorów rękopismów i starych druków, głównie zaś „Opis Muzeum hr. Rumiancowa", opis rękopismów Carskiego, Bibliografja Sacharowa, poszukiwania względem oddzielnych pisarzów i dzieł, prace Wostokowa, Strojewa, Górskiego, Śreźniewskiego, Bodiańskiego, Kubarewa, Undolskiego, zupełnie inną postać nadały literaturze, rozszerzywszy do tego stopnia jej objętość, że obecnie czuć się dawała niezbędność takiego dzieła, w któremby wskazane albo zebrane były rezultata nowszych poszukiwań. Biskup Filaret postanowił więc przedstawić przegląd chronologiczny starożytnego piśmiennictwa rosyjskiego, zwracając główną uwagę na jej dział duchowny. Nie wyłączył też z programu swego przekładów, lecz o niewielu tylko wspomina; również z pisarzów starosłowiańskich ci tylko w Przeglądzie są zamieszczeni, którzy mieli bliższy stosunek do piśmiennictwa rosyjskiego, jak Metodjusz i Cyryll, oraz ich uczniowie. Plan dzieła tego jest chronologiczny; autor dzieli historję piśmiennictwa na kilka okresów, zgodnie z tym podziałem, jaki przyjęty był przezeń w jego „Historji cerkwi", a mianowicie: okres przedmongolski 862-1239 roku; okres drugi do 1410 r.; trzeci do patrjarchatu, 1588 r.; czwarty do założenia Synodu, 1720 gdzie rozpatrzeni są oddzielnie pisarze południowo-zachodni i pisarze północni. W osobnych artykułach wskazani są autorowie żywotów, podróży; pisarze roskolniccy i t. d. Podobne dzieła bardzo rzadko pochlubić się mogą dokładną zupełnością i wykończeniem, gdyż wymagają wielkiej, prawie mechanicznej pracy w czasie zbierania rozrzuconej literatury, przy czem bardzo łatwo zdarzać się mogą przeoczenia i opuszczenia. „Przegląd" Filareta pozostawiając wiele jeszcze do życzenia pod względem dokładności, gdyż wielką ilość dzieł zupełnie pominął, ma pewne zalety, mianowicie w podaniu nowych faktów, wprost z samodzielnego badania rękopismów wyjętych. Nie możemy tu nie wspomnieć, że w liczbie przekładów z języka polskiego, pominięte pomiędzy innemi zostały przez autora: 1) Przekład „Kosmografji Marcina Bielskiego", dokonany przez litewskiego szlachcica Ambrożego Brzeżewskiego w roku 1584; przekład ten znajduje się w rękopiśmie hr. Tołstoja N-o 1205; i 2) Przekład „Podróży do Ziemi świętej "przez księcia Mikołaja Radziwiłła, Oryginał polski pod tytułem: „Peregrynacja albo pielgrzymowanie do ziemi świętej" wyszedł roku 1607 w Krakowie; przekład rosyjski z wieku XVII znajduje się w kilku rękopismach Biblioteki publicznej w Petersburgu, naprzykład hr. Tołstoja N-o 2, 117 i 247 i Bibl. Publicz. oddział IV. Q. N-o 49; podróż ta wydaną była w przekładzie rosyjskim w Petersburgu, w 1787 roku.

(*d. c. n.*)

STATYSTYKA
Monarchji Austrjackiej.

Wraz z ożywionym rozwojem wewnętrznego życia narodów, pomnożonym udziałem w załatwianiu własnych spraw, powstały także nowe potrzeby i nowe zjawiska na polu umiejętności. To co dawniej było tajemnicą gabinetów, dyplomatów, wyłącznością wyższych urzędników, t. j. sztuka rządzenia państwem, znajomość wszystkich warunków, w których się znajdowało, powodów przedsiębrania tej lub owej czynności administracyjnej; stało się jawnem i przystępnem dla ogółu. Nauka znalazła obszerne pole do rozwinięcia swej działalności. Wiele gałęzi wiedzy musiało uledz gruntownemu przekształceniu, obrobieniu na nowych zasadach, wiele wreszcie nowych całkiem powstało. Do tych ostatnich zaliczyć wypada między innemi i statystykę, tak ważne, tak znakomite zajmującą dzisiaj miejsce, w ogromnej grupie nauk, o życiu publicznem narodu traktujących, czyli tak zwanych umiejętności politycznych, w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu. Statystyka, której twórcą jako nauki, był słynny profesor Gettyngski, Achenwall, zrobiła ogromne już postępy w wykształceniu swojem, położyła wielkie pomocnicze dla rozwoju innych umiejętności zasługi, lecz dotąd panuje spór nietylko o to, jakie jej naznaczyć stanowisko w szeregu nauk politycznych, lecz nawet o samo określenie jej istoty. Z pism polemicznych w tych dwóch kwestjach ułożyćby już można dzisiaj sporą bibliotekę. Słynny ze swej erudycji, encyklopedycznych wiadomości i płodności literackiej polyhistoryk i dyletant August Ludwik Schlözer, wyrzekł jednak najzręczniejszą i najprawdziwszą definicję statystyki. Powiedział bowiem, że „historja jest to ruchoma statystyka, a statystyka jest to nieruchoma historja." I rzeczywiście, zastósowawszy to orzeczenie do tych dwóch nauk, znajdziemy, że cała różnica między historją a statystyką jest tylko ta, że pierwsza przedstawia stan jakiegoś kraju, narodu, lub innego przedmiotu w ciągu, śledząc krok za krokiem rozwój, wyszukując przyczyny nań wpływające, słowem przedstawia ruchomy stan jego: gdy tymczasem statystyka jakby fotograficzny odcisk, chwyta obraz stanu jakiegoś państwa, w jakim w pewnej chwili się znajduje; i wiernie, szczegółowo przedstawia go bądź w formie opisu, bądź tablic cyfrowych, stósownie do natury przedmiotu o który chodzi. Statystykę też nazwaćby można fotografją naukową. Przedmiot przez nią przedstawiony, zostaje nieruchomy tak jak był w pewnej jakiejś chwili. Dla tego też, cała wartość statystyki polega w tem, że służy jako podstawa pomocnicza do wszelkiej dalszej umiejętnej budowy, dostarcza materjału i sposobu do wyciągania praktycznych wniosków. Statystyczne przedstawienia jakiegoś przedmiotu, to szkielet umiejętnie złożony, na który dość rzucić okiem by wypełnić sobie myślą całość budowy organicznej, której jest częścią.

Bardzo więc jest naturalnem, że całe usiłowanie dzisiejszych uczonych, teoretyków i praktyków, zajmujących się pielęgnowaniem nauk politycznych, zmierza do tego, aby udoskonalić zasady i przepisy, wedle których mają być ułatwione obrazy statystyczne. Nie dość bowiem, aby cyfry, fakta w nich podawane były wiarogodne i sobie współczesne; to tylko jedna strona zadania; trzeba jeszcze aby były umiejętnie i trafnie zgrupowane. Jak w szkielecie bowiem sztucznie złożonym, skoro jedna tylko kostka nie na swojem miejscu, psuje się całość, tak i tutaj, do najfałszywszych przychodzi się wniosków, gdy nie ma organicznej konsekwencji w uporządkowaniu pojedyńczych części.

Dwie główne wady spostrzegać można w większej liczbie ogłaszanych zbiorowych statystycznych obrazów pojedyńczych państw. Niewłaściwe uporządkowanie materjału, i nieproporcjonalność w pojedyńczych działach. Chcąc sobie stworzyć jąsne pojęcie o stanie rzeczy, trzeba z takich prac statystycznych, nowe dopiero sobie samemu przerabiać. Przychodzi tonąć w szczegółkach, wyszukiwać organicznego związku, gwałtem dobijać się o sumaryczny przegląd całości. Dzieła tak układane nigdy nie mogą przynieść ogólnego pożytku, jaki właśnie statystyka stawia sobie za zadanie.

Pierwszą próbą pracy, odpowiadającej wszystkim wymaganiom naukowym, a czyniącej zadość potrzebom praktycznym, jest tylko co wyszła statystyka Austrji przez słynnego publicystę Czoerniga ułożona, pod tytułem: (Statistisches Handbüchlein für die Oesterreichische Monarchie von Carl Freiherrn von Czoernig. Wien 1861). Mała ta książeczka napisana jest tak wybornie, tablice załączone przy niej ustawione tak stósownie, obfitość materjału tak w miarę użyta, że nie możemy nie zwrócić na nią szczególnej uwagi czytelników, jako na wzór, wedle którego podobne prace dokonywane być powinny. U nas szczególniej, gdzie literatura nauk politycznych jest dotąd tak uboga, nie może być nic pożądańszem, jak zwracać uwagę na literackie pomysły co do metody, wedle której u obcych ten dział umiejętności obrobionym już został.

Statystyka Austrji Czoerniga rozpada się na 22 następnych działów: 1) Organizacja i administracja państwa. 2) Terytorjum i lu-

dność. 3) Sprawiedliwość cywilna i kryminalna. 4) Gospodarstwo rolne. 5) Górnictwo i hutnictwo. 6) Przemysł. 7) Handel. 8) Żegluga morska. 9) Drogi. 10) Koleje żelazne. 11) Parowa żegluga rzeczna. 12) Poczty. 13) Telegrafy. 14) Stowarzyszenia na akcje. 15) Bank narodowy. 16) Zakłady naukowe. 17) Zakłady zdrowia i dobroczynności. 18) Kasy oszczędności. 19) Towarzystwo ubezpieczeń. 20) Skarbowość. 21) Wojsko. 22) Marynarka wojenna.

W pierwszym dziale zamieszczono w streszczeniu wszystkie najważniejsze dokumenta, z których wypłynęły zasadnicze zmiany w organizacji i administracji państwa, zacząwszy od sankcji pragmatycznej Karola VI, (1724) aż do lutowych patentów z. r. Pomimo wielkiej ich treściwości, bo na 40 stronach tylko, nic tu wszakże ważniejszego nie pominięto. Następne 21 działów przedstawione są w bardzo jasnych i do przeglądu bardzo przydatnych tablicach liczbowych. Niezmiernie ciekawe daty znajdujemy tutaj ustawione obok siebie. Ponieważ sięgają one częścią 1860, częścią 1861 r., wyjmujemy przeto niektóre do Galicji się odnoszące. Terytorjum tego kraju wynosi 1,364—06 mil kwadratowych (bez Bukowiny). Mieszkająca tam ludność wynosi 4,632,860, t. j. 3,370 na milę kwadratową. (Najsilniej zaludnione są Czechy: 5,212 na milę kwadratową, najsłabiej Salcburg 1,179). Według narodowości znajduje się: 114,293 Niemców, 600 Czechów, Słowaków i Morawiaków, 1,981,076 Polaków, 2,085,431 Rusinów, 30 Greków i Multano-Wołochów, 2,463 Ormianów, 448,973 Żydów. Według religji: obrządku rzymsko-katolickiego 2,072,633, grecko-kat. 2,077,112, ormiańsko-kat. 2,309. Nieunitów greków 153, ormianów 98, augsburg. ewang. 26,960, helweck. ewang. 4,140, innych wyznań 488 (oprócz żydów wyżej podanych). W 1858 r. zawartych było małżeństw ogółem 42,400, żywo urodzonych dzieci płci obojej 209,474 (więcej niż w Czechach, gdzie ludności ogółem więcej niż w Galicji). Umarło 124,473, zatem przewyżka urodzonych 85,001. (W Czechach przewyżka wynosi tylko 61,883). W r. 1859 było procesów cywilnych w I instancji, które się dobrowolną ugodą zakończyły 14,389; przez wyrok sądowy 12,793; przez odrzucenie skargi 4,365. Wyroków o zbrodniach kryminalnych zapadło w 1859 roku ogółem 3,098 (za zdradę państwa 2, obrazę majestaju 41, obrazę członków rodziny cesarskiej 1, morderstwo i zabójstwo 97). Z tych skazanych było na śmierć 4, na dożywotnie więzienie 5.

Wartość zbiorowa posiadłości gruntowej w Galicji wynosi 477,496,718 fl. Wartość bydła 150,393,087. Produkcja płodów górniczych z r. 1859 była następna: cynku 14,918 centn. celnych wartości 114,660 fl., żelaza 92,206 ct., wart. 402,076 fl., węgli kam. 1,863,948 ct., wart. 262,571 fl. Ogółem wartości 779,307 fl. Przemysł rękodzielny i fabryczny w Galicji z Bukowiną przyniósł 54,620,000 fl. Długość dróg zwirowych w Galicji z końcem r. 1859 wynosiła 422,05 mil, co porównane z początkiem r. 1850, w którym ich było 387,46, dowodzi bardzo powolnej budowy. Kolei żelaznych w sierpniu 1861 było 51,10 mil, z których do tow. galicyjskiego należało 34,50 mil. W r. 1860 przyniosły te ostatnie ogólnego dochodu 2,108,456 fl., wyniosły rozchodu 1,070,795, czyli czystego zysku 1,037,761. Liczba słuchaczów w uniwersytecie krakowskim następne przechodziła zmiany: w r. 1851 do 254; 1852 do 254; 1853, 244; 1854, 196; 1855, 183; 1856, 198; 1857, 216; 1858, 409; 1859, 398. We Lwowskim zmiany te były mniej znaczne; najwięcej było w r. 1857 do 699, a najmniej w 1858 do 592. W instytucie technicznym krakowskim było między 109 a 171. Biblioteka uniwersytetu krakowskiego posiadała w 1860 r. 102,822 tomów. Jest ona najliczniejsza ze wszystkich bibliotek uniwersyteckich w Austrji, wyjąwszy Pragskiej, która liczy 126,103 tomów. W r. 1859 było w Galicji 16 gimnazjów i 4,585 uczniów, a szkółek ludowych 2,167 i 103,909 uczniów; szkół realnych zaś 4 i 799 uczniów. Szpitalów było w 1857 r. 50, domów obłąkanych 2, klinik położniczych 2 domów podrzutków 2, (w których dzieci 85, a z tych umarło 72), ochron 64, innych zakładów dobroczynnych 93.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Abonament Wyłączony — Dziś w poniedziałek dnia 17 Lutego, na żądanie Opera komiczna w 1-nym akcie, z francuzkiego, **Dobranoc panie Pantalon**, odegrana przez pp. *Stolpego, Chodowiecką, Kwiecińską Quattriniową, Kozieradzkiego, Szczepkowskiego, Jędrzejowskiego, Adlera.* Oraz **Wesele w Ojcowie**, balet tańczony przez pp. *Marxa, Konstantego Turczynowicza, Rzewuskiego, Brandtową, Dylewską*, z pięcią tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża Igo piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	,,	75	$2^1/_2$
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2^1/_2$
Loża 2go piętra	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2^1/_2$
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2^1/_2$
Amfiteatr Igo piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52^1/_2$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2^1/_2$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2^1/_2$	Paradyz	,,	$22^1/_2$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 15 lutego.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$85^1/_2$
6ta ,, ,,	—	$98^3/_8$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^1/_2$
Listy zastawne 4%	—	$84^7/_8$
Bilety Banku Polskiego	—	$84^3/_4$
Weksle na Warszawę	—	$84^1/_4$
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	$93^1/_8$
,, Londyn 3 miesięczny	—	$621^1/_4$
,, Paryż 2 ,,	—	$79^{11}/_{12}$
,, Hamburg 2 ,,	—	$150^3/_4$
,, Wiedeń 2 ,,	—	$71^3/_4$
Żyto na targu	—	$52^3/_8$
,, na dostawę późniejszą	—	$50^5/_8$
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 10
Akcje kredytu ruchomego		772

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 15 lutego.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			93	25	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	10	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			82	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	50	65	25
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	50	—	—
,,	100 Tal.	k. t	-	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	106	$42^1/_2$	—	—
,,	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	161	40	—	—
Londyn	1 Ft. St	2 M.	7	21	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
,,	100 Rs.	k t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	80	—	—
,,	300 Fr	1 M.	—	—	-	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	78	30	-	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 50
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $8^5/_6$

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10. m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 840) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci Zuzanny z Dietrichów Köester wdowy, właścicielki połowy nieruchomości w Warszawie pod Nr. 422 położonej, oraz właścicielki połowy drugiej nieruchomości także w Warszawie pod N. 326 sytuowanej, przez zastrzeżenie z aktu N 5 na maryginesie działu II. wykazu zanotowane, do przepisania na jej imie podanej; otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 11 (23) Sierpnia 1862 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta stawili i praw swych dopilnowali pod prekluzją.

Masłowski.

(N. D. 835) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Ignacego Korabity Ostrowskiego, niegdy właściciela dóbr Piaszczyce w Okręgu Radomskowskim, oraz wierzyciela sumy rs. 753 kop. 50 na dobrach Jajki w tymże Okręgu pod Nr. 12 działu IV. hypotekowanej.

2. Józefa-Antoniego 2 ch imion Kawczyńskiego niegdy właściciela nieruchomości w Kaliszu pod N. 350 położonej, oraz wierzyciela a) dwóch sum po rs. 2250, b) sumy rs. 3000 na dobrach Czarkowie i Woli Łaszczowej, c) sumy rs. 1500 na dobrach Czartowo, i d) rs. 1500 na dobrach Smaszewo w Okręgu Konińskim hypotekowanych; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 10 (22) Sierpnia 1862 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r.

J. Ziemięcki.

(N. D. 849) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Do regulacji spadku po Eljaszu Rajchsztejn jako wierzyciela połowy sumy złp. 2639 na dobrach Karolin pod N. 26 zahypotekowanej, wyznacza się termin na dzień 30 Września 1862 r. przed podpisanym w Suwałkach pod prekluzją.

Suwałki dnia 19 (31) Stycznia 1862 r.

Sędzia Trybunału, Brzozowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 818) *Sąd Pokoju Okręgu Łęczyckiego. Wydziału Hypotecznego.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki, a mianowicie:

1. Domu w mieście Łęczycy przy ulicy Dominikańskie zwanej pod N. 150 położonego, wraz z oficyną.

2. Łąki Wolnicą zwanej w territorium miasta Łęczycy położonej, powierzchni mórg 32 prętów 108 zajmującej.

Zawiadamia interesentów, że takowe nastąpią w Sądzie tutejszym co do nieruchomości pod N. 150 w dniu 5 (17) Maja r. b. 1862, zaś co do łąki w dniu 7 (19) tegoż miesiąca Maja r. b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez szczególnie i urzędownie umocowanego pełnomocnika w terminie powyższym zgłosili się, żądanie swe i wnioski do protokółu podali i w dokumenta prawa ich udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 pr. o hyp. z r. 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 p. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, w dni ośm od daty terminu regulacji na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego nastąpi od tej daty czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu przytomnemi być winni.

Łęczyca dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r.

Podsędek, Gostomski.

(N. D. 837) *Sąd Pokoju Okręgu Siennickiego,*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki placu emfiteutycznego pod Numerem dawniej 12 a teraz 4 w mieście Mińsku, przy ulicy Warszawskiej, od strony posesji Jana Piorunkiewicza położonego, trzymającego szerokości łokci warszawskich trzy naście a na długość od ulicy Warszawskiej, do alei ciągnącego się, uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 16 (28) Maja r. b. o godzinie 10tej z rana. Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowodniające, opatrzyli się. Ostrzega ich oraz, że zgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśli właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek Aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 17 (29) Maja r. b. i od tego dnia, czas do odwołania się upływać zacznie, interesenci przeto bez wezwań, ogłoszeniu jej przytomnymi być winni.

Mińsk dnia 1 (13) Lutego 1862 r.

Podsędek, Wąsowicz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 832) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Magistratu miasta Goszczyna, przed Asesorem Ekonomicznym Okręgu Warszawskiego, w dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 12 z południa odbędzie się głośna in plus licytacja na wieczyste wydzierżawienie gruntów Skarbowych pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskim położonych, oddzielnie działami jak następuje:

1. Działu I. zawierającego obszerności morgów 9 prętów 166, miary nowo-polskiej, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 13 kop. $9^1/_2$, rocznie, a to poczynając in plus od rs. 52 kop. 38 wkupnego.

2. Działu IV. zawierającego morg 30 prętów 192, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 29 kop. 30 rocznie, a to in plus od rs. 117 k. 20, wkupnego.

3. Działu VII. mającego morg 9 prętów 246, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 11 kop. 6 rocznie, a to in plus od rs. 44 kopiejek 24, wkupnego.

4. Działu VIII. zawierającego morg 8 prętów 114, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 14 kop. $5^1/_2$ rocznie, a to in plus od rs. 56 kop. 22, wkupnego.

5. Działu XII. mającego morg 4 prętów 279, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 7 kop. $22^1/_2$ rocznie a to in plus od rs. 28 kop. 90 wkupnego.

6. Działu XIII. mającego morg 25 prętów 219 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 15 kop. $87^1/_2$ rocznie, a to in plus od rs. 63 kop. 50 wkupnego.

7. Działu XV. mającego morg 5 prętów 55 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 5 kop. $68^1/_2$ rocznie, a to in plus od rs. 22 kop. 74 wkupnego.

8. Działu XVI. mającego morg 4 prętów 268, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 4 kop. 89, a to in plus od rs. 19 kop 56, w kupnego.

Każdy przeto chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych, zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzy wszy się w vadium odpowiadające $^1/_4$ wkupnego, za practium wziętego.

O innych warunkach licytacji bliższą wiadomość powziąść można w Magistracie miasta Goszczyna i w biurze Rządu Gubernialnego Sekcji i Dóbr, zaś o stanie wydzierżawianych działów na gruncie.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

Gubernator Cywilny,

(1) Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 736) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na wykonanie robót konstrukcyjnych przy drodze Radomsko-Sandomierskiej, mianowicie od miasta Iłży do wsi Błazin w Powiecie Opatowskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 5930 kop 92 po wyłączeniu już kosztów dozoru i extraordynarji. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 20 Lutego (4 Marca) 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opatowskiego w następującej treści.

Ze podejmuję się entreprzyzy wykonania robót konstrukcyjnych przy drodze Radomsko-Sandomierskiej, mianowicie od miasta Iłży do wsi Błazin w Powiecie Opatowskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 594 wyraźnie N. i na to kwit kasy N załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnorecznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że póżniej złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(1) Radca Gubernialny, Relidzyński, Pom.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 853) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek odezwy Głównego Sztabu Iej Armii po części Naczelnika Inżynierji z dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. N. 693, podaje do wiadomości, że w dniu 12 (24) Lutego r. b o godzinie 11 z rana punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja w trzech oddziałach in minus przez opieczętowane deklaracje, a po ich rozpieczętowaniu dalsza licytacja głośna od sum jakie najkorzystniej zadeklarowane będą, pomiędzy konkurentami którzy złożyli deklaracje na dostawę w ciągu roku 1862/3.

1. Cegły palonej do budowy części oszańcowanej banhofu Pragskiego Kolei Żelaznej Warszawsko Petersburgskiej w ilości sztuk 6,500,000, rachując za każde 100 cegieł po rs. 14.

2. Do tejże budowy kamienia polowego sążni kub. ros. 1270, rachując za każden sążeń po rub. sreb. 45.

3. Do tejże budowy drzewa:

a) Belek sosnowych 12" cali w kwadrat grubych $10^1/_2$ łokci długich, sztuk 2400, rachując sztukę po rs. 2 kop. 30.

b) Bali takichże 3" cale polskie grubych, 9 łokci długich, sztuk 3,000, rachując sztukę po rs. 1 kop. 20.

c) Takichże bali $2^1/_2$ cali polskich grubych, 9 łokci długich, sztuk 2,000, rachując sztukę po rs. 1.

Pragnący ubiegać się o pomienione dostawy winni złożyć na ręce p. o. Prezydenta miasta w terminie powyżej oznaczonym deklaracje opieczętowane oddzielnie na każdy oddział, napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego, w którym wyraźnie bez żadnych przekreśleń i poprawek wyłuszczyć mają ogólny procent jaki na każdym oddziale dostawy odstępują i do deklaracji dołączyć kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy na złożone vadium do:

Oddziału I. w sumie rs. 3500.

Oddziału II. w sumie rs. 2700.

Oddziału III w sumie rs. 840; w gotowiźnie, w Listach Zastawnych, z kuponami lub innych papierach kredytowych Królestwa w dominalnej ich wartości, nadto i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującym się przy dostawie zaraz zwrócone będą, a utrzymującemu się zatrzymane z staną w depozycie Kasy Ekonomicznej lub Banku Polskiego do czasu ukończenia entrepryzy, ostrzega się wyraźnie, że deklaracje nie podług wzoru napisane to jest przekreślone niewyrażające procentu literami, za nieważne uznane zostaną. Bliższe warunki każdodziennie wyjąwszy święta przejrzane być mogą od godziny 9 z rana do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym Magistratu miasta Warszawy. W końcu jeszcze Magistrat zastrzega, że do licytacji na dostawę cegły przypuszczeni nie będą tylko właściciele cegielni pod Warszawą, lub ich plenipotenci w stosowne świadectwa przez miejscową Władzę poświadczone zaopatrzeni.

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1862 r.

p. o. Prezydenta, Wojda.

Naczelnik Kancelaryi, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 2 (14) Lutego r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1862/3 do budowy części oszańcowanej banhofu Pragskiego Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej (w oddziale 1m lub 2m lub 3m) powyższego ogłoszenia wyłuszczonych, a mianowicie: (tu wyłuszczyć przedmiot) i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych na dostawę tego przedmiotu procentów N. N, (tu wypisać literami) kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Stołecznego Warszawy w sumie rs. N. N vadium, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, załączam. Pisałem w Warszawie dnia N. N Mca. i r. mieszkam w N. N. pod Nr. N. N. Podpis imienia i nazwiska.

(N. D. 608) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu że licytacja w pierwszym terminie ogłoszenia, spełzła bezskutecznie, przeto podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Lutego r. b. do godziny 3 z południa, w biurze Powiatu tutejszego odbywać się będzie in minus licytacja w drugim terminie przez podanie opieczętowanych deklaracji na entreprzę wymurowania nowej plebanii w mieście Wisztyńcu od sumy rs 2437 kop. 56 anszlagiem zatwierdzonym objętej, a to pod warunkami główniejszemi, jakie już w Dzienniku Powszechnym N 74 z r. z. 4 i 8 z r. b. i Dziennika Urzędowym Nr. 1, 2 i 3 podane zostały, gdzie również i wzór do deklaracji jest przepisany.

Kalwarja d. 13 (25) Stycznia 1862 r.

Bogucki.

(N. D. 846) *Zarząd Zakładu Wód Mineralnych w Ciechocinku.*

Podaje do wiadomości że w d. 14 (26) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się przed Zarządem Wód Mineralnych w Ciechocinku, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnie poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. wydzierżawienie austerji skarbowej w Ciechocinku wraz z prawem propinacji w tejże; tudzież w znajdującym się przy niej szynku i w oddzielnym domu szynkowym na kolonii Rządowej stary Ciechocinek.

Czynsz dzierżawy ustanowiony jest na rubli sr. 1500 kop. 50 rocznie, a kontrakt zawarty będzie z tym kto najwyższą poda ofertę.

Vadium do licytacji wymagane jest w $^1/_4$ części rocznej dzierżawy to jest r. sr. 375 $12^1/_2$ w gotowiznie lub papierach publicznych krajowych procent przynoszących, a przy zawarciu umowy, dzierżawca obowiązany będzie złożyć kaucję wyrównywającą połowie rocznego czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki mogą być przejrzane każdodziennie prócz dni świątecznych w biórze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, tudzież w biórze Zarządu Służby Cywilnej Lekarskiej w Warszawie.

Każdy chcący ubiegać się o tę dzierżawę zechce złożyć, lub nadesłać franco, opieczętowaną deklarację, napisaną podług poniższego wzoru adresowaną, do własnych rąk „Prezydującego w Zarządzie Wód Mineralnych w Ciechocinku, z napisem Deklaracja na dzierżawę propinacji, napisaną wyraźnie, bez przekreśleń i skrobania na właściwym, papierze stęplowym, obejmującą wszelkie liczby literami.

Deklaracje takowe, do których dołączone być winno wymagane vadium, lub też kwit Kasy Banku Polskiego w Warszawie, albo Kasy Zarządu wód mineralnych w Ciechocinku, przyjmowane będą, do dnia 14 (26) Lutego r. b. do godziny 11 z rana.

Ciechocinek dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.

Prezydujący, Rejewski.

Wzór do Deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Zarządu wód mineralnych z d. 2 (14) Stycznia 1862 r. Nr. 4 składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się wziąść w dwuletnią dzierżawę poczynając od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. austerją skarbową wraz z prawem propinacji w tejże, tudzież w domu szynkowym znajdującym się na starym Ciechocinku, za sumę dzierżawną (wypisać cenę literami) przyjmując wszelkie warunki do tej dzierżawy przywiązane, które mi są dostatecznie wiadome.

Kwit kasy . . . na złożone vadium w ilości r. sr. 375 k. $12^1/_2$ składam, po które gdybym się przy dostawie nie utrzymał sam się zgłoszę.

Mieszkam w . . .

pisałem dnia . . .

podpis.

Adres „Do własnych rąk Prezydującego w Zarządzie Wód Mineralnych w Ciechocinku" Deklaracja na dzierżawę propinacji.

(N. D. 847) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Cecylji z Rudnickich Żywotkiewicz, po Piotrze Żywotkiewicz Rzeczywistym Radcy Stanu pozostałej wdowy w Warszawie pod Nr. 669 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489b mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 10,500 z procentem 5 0/0 od dnia 1 Stycznia n. s 1861 r. i kosztów egzekucyjnych od Anny z Unrugów Skórzewskiej, Andrzeja Skórzewskiego obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej w dobrach Przykory Okręgu Stanisławowskim położonych, łącznie z mężem zamieszkałej, a zamieszkanie prawne w Warszawie w nieruchomości swej własnej pod N. 143 i 142 A. B. C. położonej, obrane mającej. Protokółem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 18 (30) Kwietnia 1861 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nmi 143 i 142 A. B. C. przy ulicy Dunaj w Okręgu i Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy, Wydziału I. w gminie Magistratu m. Warszawy, co do Nru 142 A. B. C. na gruncie dziedzicznym, a co do numeru 143 częścią na gruncie dziedzicznym a częścią na gruncie emfiteutycznem do Urzędu Municypalnego miasta Warszawy należącym, z którego opłaca się czynsz w ilości rs. 2 k. 40 położona, jedną księgą wieczystą objęta, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Anny z Unrugów Skórzewskiej Andrzeja Skórzewskiego obywatela małżonki należąca, Ignacemu Olendzkiemu od dnia 1 Lipca n. s. 1861 r. do dnia 19 (31) Grudnia 1862 r. wydzierżawiona, a której dochody do rzeczonego dnia 1 Lipca n. s. 1861 r. przekazane są Mironowi Toczyńskiemu, poszukiwaną należnością hypotecznie obciążona, na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany blachą żelazną kryty, cztery kominy murowane mający.

2. Oficyna masiv murowana blachą żelazną kryta, komin murowany mająca.

3. Oficyna masiv murowana poprzeczna blachą żelazną kryta, komin murowany mająca.

4. Oficyna masiv murowana blachą żelazną kryta, komin murowany mająca.

5. Szczalnia z desek blachą żelazną kryta.

Pomiędzy powyższemi zabudowaniami jest podwórze kamieniami polnemi wybrukowane, a wtym są 2 doły drzewem cembrowane i drzewem nakryte do składu wapna, gliny i piasku służące.

Obszerniejsze powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości opisanie, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 489b przy ulicy Długiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Wojciechowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. W. Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału I w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 1 (13) Grudnia 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Maja 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Lipca 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 15 (27) Maja 1861 r.

Radca Dworu, Zgórki.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 15 (27) Maja 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu 3ch publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, w terminie przygotowawczego przysądzenia na d. 16 (28) Sierpnia 1861 r. Trybunał Cywilny w Warszawie oddaliwszy wszelkie spory dłużniczki Skórzewskiej, przygotowawcze przysądzenie odbył i nieruchomość rzeczoną wierzycielce popierającej sprzedaż Cecylji Żywotkiewiczowej wdowie za sumę rs. 17,138 kop. 20 wyrównywającą 2/3 częściom taksy przygotowawczo przysądził i termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 26 Września (10 Października) 1861 r. oznaczył. Gdy zaś ten termin z powodu sporów w Wyższych Instancjach nie odbył się, a następnie wszelkie spory wyrokami Sądu Apelacyjnego Królestwa z dnia 20 Września (2 Października 1862 r. i IX. Departamentu Rządzącego Senatu z dnia 17 (29) Stycznia 1862 roku, ostatecznie rozsądzone zostały. Trybunał wyrokiem z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r. na ilację Żywotkiewiczowej zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 15 (27) Marca 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rub. sr. 47,138 kop. 20 w przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Warszawa dnia 1 (13) Lutego 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 842) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 2489 zamieszkały jako Obrońca Felicyssymy Milewskiej i Heleny Żelazko ogłasza niniejszem: iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 16 (28) Sierpnia 1861 r. z powództwa tychże, Felicyssymy Milewskiej i Heleny Żelazko przeciwko Felixowi i Józefie małżonkom Szymczyk przez Teodora Łąckiego Patrona bronionym zapadłego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją w drodze działów po Augustynie Milewskim popieranych.

Nieruchomość pod Nr. 2822 przy ulicy Zajęczej położona składająca się z następujących zabudowań:

a) Domu frontowego drewnianego z facjatką i oficynką w podwórzu przybudowaną pokrytą gontami o parterze i mieszkaniami w części na poddaszu.

b) Komórek drewnianych gontami krytych z bali pobudowanych.

c) Komórki drewnianej pod gontami.

d) Domu drewnianego gontami pokrytego, o parterze i w części mieszkaniach poddaszych.

e) Oficynki drewnianej gontami pokrytej o parterze.

f) Komórek drewnianych gontami pokrytych.

g) Komórek drewnianych gontami pokrytych.

h) Komórek drewnianych deskami pokrytych.

i) Kloak drewnianych deskami pokrytych.

k) Studni cembrowanej balami z żurawiem i kubłem.

l) Komórki z desek deskami pokrytej.

ł) Oficynki z desek gontami pokrytej.

m) Komórki z desek deskami pokrytej.

n) Piwniczki w ziemi deskami wyłożonej deskami krytej.

o) Gnojówki w słupki postawionej.

p) Bramy z furtką z desek.

q) Gruntu pod całą posesją łokci kwadratowych $3911^3/_4$, drzewa kasztanowego kilku krzewów.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, oraz taksy przejrzane być mogą u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego, lub w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III.

Po odbyciu w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości rzeczonej, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia onej, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Kłodzińskim Sędzią Trybunału delegowanym na dzień 14 (26) Lutego 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Licytacja nieruchomości tej zacznie się od sumy rs. 4237 kop. $78^3/_4$ jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Vadium do tejże nieruchomości w kwocie rs. 750 złożyć należy.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1862 r.

Jan Klockiewicz, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 823) Zarząd Fabryki Chemicznych Nawozów przy ulicy Leszno N. 674 wprost Konsumpcji, zawiadamia Właścicieli Dóbr, Domów w Warszawie i Władze Rządowe, że Sekretarz i Buchalter p. Sikorski przyjmuje także każdodziennie obstalunki na Pudrettę i wywózkę nieczystości.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 804) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Dzierżawcy dochodów z Loterji Klasycznej w m. Warszawie podając do wiadomości, iż $^1/_4$ losu pod Nr. 4764 lit *a* z 3ej klasy IIgo Oddziału Loterji Szymanowskiej przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana właścicielowi w Kontroli Kantoru Expedycji zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.